

polonia węgierska

URODZINY OJCZULKA BEMA, BUDAPESZT 14 MARCA 2022
FOT. ARCHIWUM WŁASNE RZECZNICZKI NARODOWOŚCI
POLSKIEJ PRZY ZN WĘGIER DR EWI SŁABEJ RÓRAY



CO Z TĄ PRZYJAŹNIĄ? STR. 8-11

TYSIĄC LAT
POLONIJA WIOSNA
PRZYJAŹŃ NA LODZIE?
SZÉKESFEHÉRVÁR - OPOLE
KAŻDEGO DNIA TWORZYMYS HISTORIĘ
BARÁTSÁG ÜNNEPE BÉKÉSCSABÁN
Z HISTORII WOJENNEGO UCHODŹSTWA POLSKIEGO NA WĘGRZACH (III)
„PIEŚNI TRZECICH NARODÓW” - KONCERT CHARYTATYWNY DLA UKRAINY



CZEKAMY NA CIEBIE!



**SZKOŁA POLSKA PRZY AMBASADZIE RP
W BUDAPESZCIE
ROZPOCZYNA ZAPISY NA ROK SZKOLNY
2022/2023**

ORPEG
OŚRODEK ROZWOJU
POLSKIEJ ETNOCULTURY ZA GRANICĄ

UWAGA!

**Na uczniów, którzy zapiszą się
do I klasy szkoły podstawowej
do 15 maja 2022 r.
czekają wyprawki
pierwszoklasistów!**

- zapisy odbywają się w formie elektronicznej
- email : budapeszt@orpeg.pl z dopiskiem "rekrutacja do klasy..."
- regulamin i wymagane formularze rekrutacyjne dostępne będą wkrótce na stronie:
www.budapeszt.orpeg.pl/rekrutacja/ lub
www.szkolapolska.hu/zapisy-do-szkoly/



**5 KWIETNIA 2022 r. ZAPRASZAMY DO NASZEJ SZKOŁY
NA DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI**

W NASZEJ SZKOLE GWARANTUJEMY:

- BEZPŁATNE NAUCZANIE I DARMOWE PODRĘCZNIKI
- WSPANIAŁĄ ATMOSFERĘ
- WYSOKI POZIOM NAUCZANIA
- BOGATY KSIĘGOZBIÓR BIBLIOTECZNY
- ATRAKCYJNY PROGRAM IMPREZ: WYCIECZKI, KONKURSY, KONCERTY, FESTYNY, IMPREZY KALENDARZOWE
- ZAJĘCIA DODATKOWE: WARSZTATY PRZEDMIOTOWE, TRANSLATORSKIE, TEATRALNE, ITP.



Szkoła Polska przy Ambasadzie RP
1025 Budapeszt, Törökvész ut.15
tel. 0036707013847
www.szkolapolska.hu
[www.budapeszt@orpeg.pl](mailto:budapeszt@orpeg.pl)



10 KRZYSYTOF DUCKI
„POLSKO-WĘGIERSKIE ROZMÓWKI”



12 INTERNOWANI I ICH OPIEKUNOWIE



23 PRZYJAŹŃ NA LODZIE?

4 – OD REDAKCJI

HIVATALBÓL. Z URZĘDU.

5 – KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W SZOLNOK



6 – SPOTKANIA PRZEDWYBORCZE – FOTORELACJA
7 – LEZÁRULT A LENGYEL-MAGYAR IMAKÖRÜ

TEMAT MIESIĄCA

Co Z Tą PRZYJAŹNIĄ?

8 – JÁNOS KOLLÁR

TYSIĄC LAT

9 – MAGYAR-LENGYEL „TÖLGYFA” SZÖVETSÉG
POLSKO-WĘGIERSKI ZWIĄZEK „DĄB”

10 – MAŁGORZATA TAKÁCS

WYWIAD Z KRZYSZTOFEM DUCKIM „KAŻDEGO DNIA
TWORZYMY HISTORIĘ”

HISTORIA

Z HISTORII WOJENNEGO UCHODŹSTWA POLSKIEGO
NA WĘGRZECH (III)

12 – GRZEGORZ ŁUBCZYK

INTERNOWANI I ICH OPIEKUNOWIE

KRONIKA

16 – ALICJA NAGY

KARNAWAŁ 2022



17 – ALICJA NAGY

KOLEJNA DUCHOWA UCZTA

18 – ALICJA NAGY

POLONIJNA WIOSNA

20 – MONIKA MOLNÁRNÉ SAGUN

KONCERT CHARYTATYWNY

20 – MONIKA MOLNÁRNÉ SAGUN

„JESTEŚ I BĘDZIESZ”

21 – MONIKA MOLNÁRNÉ SAGUN

PROMOCJA REGIONU ŻYWIECCZYNY



22 – MAŁGORZATA LESZKÓ

A LENGYEL-MAGYAR BARÁTSÁG ÜNNEPE
BÉKÉSCSABÁN

23 – ÁGOTA JAKAB

PRZYJAŹŃ NA LODZIE?

24 – ANDRZEJ STRASZEWSKI

O PRZYJAŹNI, PARTNERSTWIE, POMOCY
W SZÉKESFEHÉRVÁR

HÍRDETÉS

26 – PÁLYÁZATI FELHÍVÁS



FOT. PAWEŁ KARNOWSKI

Szanowni Państwo,

W tym numerze „Polonii Węgierskiej” dział „Kroniki” jest dość obszerny, gdyż zamieściliśmy tu relacje z wydarzeń, które miały miejsce w ostatnich dwóch miesiącach. Z powodu wyborów 3 kwietnia, podczas których narodowości zamieszkałe na Węgrzech wybierały swoich rzeczników, więcej miejsca poświęciliśmy temu zagadnieniu. Teraz nadrabiamy zaległości.

Obszerne przedstawienie inicjatyw polonijnych podejmowanych na Węgrzech daje jednocześnie okazję, by zastanowić się nad tym, na ile Polonia węgierska jest w stanie odegrać rolę łącznika pomiędzy Polską a Węgrami w momencie, gdy z powodu odmiennych nastawień do sposobów rozwiązywania kryzysu spowodowanego agresją rosyjską na Ukrainę, kwestionowana jest tradycja przyjaźni polsko-węgierskiej. Czy w chwili, kiedy w społeczeństwach obydwu państw emocje sięgają zenitu, a przekaz medialny - mówiąc delikatnie - nie sprzyja wzajemnemu zrozumieniu, działalność polonijna - w wielkim stopniu wspierana finansowo przez rząd węgierski - może przyczynić się do pozostania w dialogu?

Jak sami Państwo możecie się przekonać, większość imprez polonijnych to nie wielkie fajerwerki, to często tradycyjne spotkanie w lokalnych domach kultury, przy polsko-węgierskich miejscach pamięci, to wydarzenia kulturalne angażujące najbliższe otoczenie, miejscowych Polaków i zaprzyjaźnionych Węgrów. To polsko-węgierskie kontakty w rodzinie, na szczeblu lokalnym, pomiędzy miastami partnerskimi. To okazje do wspólnego bycia, siedzenia przy jednym stole, opowiadania sobie codziennych trosk i radości. To okazje do rozmów o ludzkich losach i dziejach naszych państw, wspomniania tego „co już było i nie wróci więcej”, snucia planów na przyszłość i nadziei, że gorzej nie będzie.

Czy w obliczu ochłodzenia „na górze”, ogień serc Kowalskich i Kovácsów zdoła uchronić polsko-węgierską przyjaźń przed hibernacją? Czy jest to ogień prawdziwy, czy tylko blask zasilany z obu stron baterię państwowego finansowania?

Znamy nasze historie i pamiętamy, że nawet wtedy, kiedy interes narodowy kazał nam stanąć po przeciwnej stronie barykady, potrafiliśmy zachować wobec siebie szacunek i przyjaźń.

Ze strony Węgrów pięknym przykładem na to jest sprzeciw wobec transportu broni, jak i przemarszu wojsk niemieckich przez terytorium Królestwa Węgierskiego w 1939 roku, a także otwarcie granicy dla ponad 100 tysięcy polskich uchodźców wbrew żądaniu sojuszniczej Rzeszy Niemieckiej. Horthy zagroził wręcz, że gdyby Niemcy samowolnie zdecydowały się na transporty wojskowe przez terytorium Węgier, nie zawaha się wydać rozkazu wysadzenia tunelu kolejowego w Łupkowie, co całkowicie sparaliżowałoby jedyne połączenie kolejowe Węgier z Polską.

Bardzo mnie to cieszy, że w tym roku publikujemy w dziale „Historia” cykl artykułów pt. „Z historii wojennego uchodźstwa polskiego na Węgrzech” autorstwa Grzegorza Łubczyka, byłego Ambasadora RP w Budapeszcie i autora 3-tomowego dzieła „Pamięć. Emlékezés”.

Zapraszam do lektury!

Marzena Jagielska
redaktorka naczelna

MIESIĘCZNIK WĘGERSKIEJ POLONII

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

PISMO OGÓLNOKRAJOWEGO SAMORZĄDU POLSKIEGO Z KWARTALNYM DODATKIEM GŁOS POLONII
AZ ORSZÁGOS LENGYEL NEMZETISÉGI ÖNKORMÁNYZAT LAPJA A GŁOS POLONII NEGYEDÉVI MELLÉKLETTEL

ODPOWIEDZIALNY WYDAWCA / FELELŐS KIADÓ: ORSZÁGOS LENGYEL ÖNKORMÁNYZAT HIVATALA

ZESPÓŁ REDAKCYJNY / SZERKESZTŐSÉG:

REDAKTORKA NACZELNA / FŐSZERKESZTŐ: MARZENA JAGIELSKA

REDAKTORKA GRAFICZNA / GRAFIKAI SZERKESZTŐ: KATARZYNA ŚWIDNICKA – KARBASI

KOREKTA JĘZYKOWA / KORREKTÚRA: MAŁGORZATA TAKÁCS

STALI WSPÓŁPRACOWNICY / ÁLLANDÓ SZERZŐINK: JERZY CELICHOWSKI, EMILIA KOVALCSIK, GRZEGORZ ŁUBCZYK, ALCIJA NAGY,

MAŁGORZATA TAKÁCS, ELŐBIETA HORVÁTH, SŁAWEK ZABAGŁO, MICHAŁ ZABŁOCKI

REDAKCJA / SZERKESZTŐSÉG: 1102 BUDAPEST, ÁLLOMÁS U. 10., TEL.: +36 1 2613479, REDAKCJA.POLONIAWEGERSKA@GMAIL.COM

DRUKARNIA / NYOMDA: PANVONIA NYOMDA KFT.

WERSJA W PDF. DOSTĘPNA ONLINE/A PDF VERZIÓ ONLINE MEGTEKINTHETŐ: WWW.POLONIA.HU/INDEX.PHP/PL/POLONIA-WEGERSKA/HU ISSN: 1417-5924

PRENUMERATA PW I GP

A PW ÉS A GP ELŐFIZETÉSE

polonia
węgierska

ROCZNA PRENUMERATA MIESIĘCZNIKA „POLONIA WĘGERSKA” (12 NUMERÓW)

I JEGO KWARTALNEGO DODATKU „GŁOS POLONII” (4 NUMERY) NA ROK 2021 WYNOŚI DLA PRENUMERATORÓW:

A POLONIA WĘGERSKA HAVILAP (12 SZÁM) ÉS NEGYEDÉVES MELLÉKLETE, A GŁOS POLONII (4 SZÁM) ÉVES ELŐFIZETÉSE 2021. ÉVRE:

INDYWIDUALNYCH (1 EGZEMPLARZ) – 4.000 HUF/ROK ZBIOROWYCH (5 EGZEMPLARZY) – 20.000 HUF/ROK

PŁATNOŚĆ: PRZELEW NA KONTO.

ELŐFIZETÉS MÓDJA: BANKI ÁTUTALÁS.

KbH: 10400157-00032282-00000009

PRZYJMUJEMY RÓWNIEŻ ZAMÓWIENIA NA NUMERY WCZEŚNIEJSZE – MOŻNA JE ZGŁASZAĆ NA PODOBNYCH WARUNKACH.

VÁLLALJUK A KORÁBBI SZÁMOKRA VONATKOZÓ RENDELÉSEK TELJESÍTÉSÉT – AZONOS FELTÉTELEK MELLETT.



@REDAKCJA.POLONIAWEGERSKA

KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W SZOLNOKU

25 lutego 2022 r. w siedzibie Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie zainaugurowano działalności Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Szolnok, którym kieruje Konsul Honorowy RP, Pan Krzysztof Filipowicz. Pan Jerzy Snopek, Ambasador RP w Budapeszcie wręczył Konsulowi Honorowemu nominację i exequatur.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Szolnok został utworzony Decyzją Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 lutego 2022 r., natomiast decyzją z dnia 11 lutego 2022 r. Minister Spraw Zagranicznych RP powołał Pana Krzysztofa Filipowicza na Konsula Honorowego.

Konsulowi Honorowemu wyznaczono zadania

1. ochronę praw i interesów Rzeczypospolitej Polskiej w okręgu konsularnym;
2. rozwijanie przyjaznych stosunków oraz współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Węgrami;
3. umacnianie więzi między Rzeczpospolitą Polską a obywatelami polskimi, osobami polskiego pochodzenia oraz osobami deklarującymi przynależność do Narodu Polskiego, zamieszkającymi na Węgrzech;
4. rozwijanie i pogłębianie współpracy gospodarczej, naukowo - technicznej oraz kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Węgrami; jak również promocja polskiej gospodarki, nauki i kultury oraz języka polskiego;
5. udzielanie pomocy konsularnej;

Okręg konsularny Konsulatu RP w Szolnok obejmuje terytorium dwóch województw węgierskich: Jász-Nagykún-Szolnok i Hajdú-Bihar, (centralne i wschodnie Węgry), co stanowi 12,68% terytorium Węgier. Siedzibą Konsulatu RP jest miasto Szolnok, stolica województwa Jász - Nagykún - Szolnok.

Pan Krzysztof Filipowicz - Konsul Honorowy RP w roku 1991 rozpoczął działalność biznesową na Węgrzech. Jest

znanym przedsiębiorcą i inwestorem w branży budowlano - technicznej. Jednocześnie od 2005 roku jest zaangażowany w działalność sportową, obecnie jest właścicielem klubu sportowego VBW CEEK Cegléd, którego żeńska drużyna koszykarska osiąga sukcesy w rozgrywkach krajowych i międzynarodowych. Angażował się w działania charytatywne, wspierał kulturę i związki polsko-węgierskie.

Konsulat RP w Szolnok jest czwartym polskim urzędem konsularnym na Węgrzech - po urzędach w Szeged (Szegedyn), Keszthely i Szentendre -- którym kieruje konsul honorowy.

W uroczystości wzięli również udział Pan Andrzej Kalinowski, Konsul RP w Budapeszcie, Pan dr. László Riskó - Nagy, Dyrektor Departamentu Konsularnego i Obywatelstwa Ministerstwa Spraw Za-

granicznych i Handlu Węgier oraz Pan dr. István Pintér, Pełnomocnik Ministra Spraw Zagranicznych i Handlu Węgier ds. konsułów honorowych. Obecni byli również posłowie do Zgromadzenia Narodowego Węgier; Pan dr gen. József Gyurosovics, Komendant Wojewódzkiej Policji Województwa Hajdú-Bihar, Pan dr płk Norbert Rádi, Komendant Wojewódzkiej Policji Województwa Jász-Nagykún-Szolnok; Pan Karol Biernacki, Konsul Honorowy RP w Segedynie, Pani Maria Felföldi, Przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Narodowości Polskiej, przedstawiciele korpusu konsułów honorowych, administracji wojewódzkiej i lokalnej z okręgu konsularnego, kręgów biznesowych, przedstawiciele świata kultury i inni.

KRZYSZTOF FILIPOWICZ - KONSUL HONOROWY RP W SZOLNOKU



SPOTKANIA PRZEDWYBORCZE

WYBORY RZECZNIKA NARODOWOŚCI POLSKIEJ
POPREDZONE BYŁY SPOTKANAMI PRZEDWYBORCZYMI
W TATABÁNYI (26 MARCA), SZOLNOKU (5 MARCA),
EDELÉNY (12 MARCA), MISKOLCU (21 MARCA),
BUDAPESZCIE (26 MARCA, 2 KWIETNIA) I W VESZPRÉM
(27 MARCA). ORGANIZACJĘ KAMPANII INFORMACYJNEJ
WSPARŁ RZĄD WĘGIERSKI. SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!



BUDAPESZT



MISKOLC



EDELÉNY



SZOLNOK



SZOLNOK



VESZPRÉM



TATABÁNYA

LEZÁRULT A LENGYEL-MAGYAR IMAKÖRÚT

2022. március 31-én, emlékkönyv-bemutatóval zárult a 2020. február 1-én indult lengyel-magyar imakörút, melynek során a częstochowai Fekete Madonna másolata az ország 45 településére látogatott el. A kiindulópont természetesen a Lengyel Templom volt. A meglátogatandó helyszínek az eredeti tervek szerint olyan települések lettek volna, ahová a helyi lengyel közösség kérésére érkezett a kép. A gyakorlatban azonban más helységek is sorra kerültek, ahol ugyan kizárólag magyarok laknak, de él a lengyel-magyar barátság szelleme, a częstochowai kegyképet pedig nagy tisztelet övezi. Ha a pandémia nem szól közbe, még több állomása lehetett volna az imakörútnak országszerte. Így is a legszélsőségesebb körülmények közepette fogadták a képet az esztergomi bazilikától a derenki kápolnán át a Budapest határában fekvő gercsepusztai Árpád-kori templomromokig; utóbbi két helyen valóban a pusztaság közepén gyűltek össze a résztvevők. Mindenhol elhangzottak viszont lengyel és magyar nyelvű imádságok – ez jelentette az összekötő kapcsot. Egyéb tekintetben viszont szabad kezet kaptak a szervezők. Így volt, ahol még esti gyertyás körmenetet is rendeztek a templom környékén.

A zárórendezvényre az imakörút egyes helyszíneinek egyházi és világi szervezői kaptak meghívást. A meghívott vendégek közül megközelítőleg hetvenen tudtak eljönni az Országház Vadásztermébe, ahol dr. Rónayné Slaba Ewa lengyel szószóló asszony ünnepi műsorral és díszbédéllel köszöntö meg fáradozásait. Sebestyén Márta Kossuth- és Liszt Ferenc díjas, világhírű művésznő énekét Andrejszki Judit, a magyar régizenei élet egyik legkiválóbb énekművésze és csembalistája kísérte, aki a barokk énektechnikát Lengyelországban sajátította el. Alkalmához illő, csodálatos előadásuk minden-

kit lenyűgözött: lengyel és magyar vonatkozású Mária énekeket adtak elő csembaló-, illetve furulyakísérettel.

Korábban több, a lengyel-magyar kapcsolatokhoz és barátsághoz valamilyen módon kötődő, fontos országgyűlési és kormányzati tisztséget betöltő személy is jelezte részvételi szándékát, az ukrajnai háború azonban sajnos keresztülhúzta a számításokat, hiszen jó néhányan közülük a menekültek fogadásával kapcsolatos ügyek intézése miatt nem tudtak eljönni. Megjelent azonban Tircsi Richárd, a Miniszterelnökség Egyházi és Nemzetiségi Kapcsolatokért Felelős Államtitkárságának főosztályvezetője, és rövid beszéddel köszöntötte a meghívottakat. Bese Gergő atya, a Fekete Madonna hiteles másolatának a tulaj-

donosa, aki a kegyképet az imakörút nemes céljára kölcsönadta, szintén szóra emelkedett. Jelenlétével tisztelte meg a rendezvényt dr. Vejkey Imre képviselő úr, a parlamenti imacsoport elnöke is, lengyel részről pedig Jerzy Snopek búcsúzó lengyel nagykövet úr és felesége, valamint Felföldi Mária asszony, az OLÖ elnöke.

A résztvevők bemutatása során mindenki kézhez kapta az imakörút emlékkötetét, melyet érdeklődéssel lapozgattak az érintettek. A találkozó a díszbédéllel zárult. A mellékelt képek nem tudják visszaadni a rendezvény emelkedett hangulatát, legfeljebb csak sejtetni képesek valamit belőle.

Sutarski Szabolcs



W 16. rocznicę postawienia Pomnika
Przyjaźni Polsko-Węgierskiej i 15. rocznicę
ustanowienia Dnia Przyjaźni Polsko-
Węgierskiej

A Magyar Lengyel Barátság Emlékmű
16. A Magyar Lengyel Barátság Nap 15.
Évforduló tiszteletére.

Tysiąc lat

*Wisła to mój Dunaj
Stare Miasto to mój
Zamek Królewski w Budzie
Na brzegu wspomnień
W czasie mijającym
Mickiewicz, Petőfi,
Barwna młodość, ogień serca
To nie pańskie figle
Nie fałsz polityczny
Przeszłość żyje w nas
Korzenie nasze mocne
Tysiąc lat wiąże
Polaka i Węgry
Dunaj to moja Wisła
Zamek Królewski w Budzie
To moje Stare Miasto*

*Kollár János Sándor
tłum. Marzena Jagielska*

Ezer év

*Visztula az én Dunám
Stare Miasto az én
Budavári Palotám
Emlékek partján
Múló időben
Mickiewicz, Petőfi
Színes ifjúság, szívtűz
Nem úri huncutság
Politikai hamisság
A múlt él bennünk
Gyökereink erősek
Ezer év köt
Lengyelt és magyart
Duna az én Visztulám
Budavári Palota
Az én Stare Miasztom*

Kollár János Sándor



POWOŁANIE ZWIĄZKU POLSKO-WĘGIERSKIEGO DĘBU W GYŐR PRZY POMNIKU PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGIERSKIEJ / MAGYAR-LENGYEL TÖLGYFA SZÖVETSÉG MEGALAKULÁSA GYŐRBEN A LENGYEL-MAGYAR BARÁTSÁG EMLÉKMŰNÉL

APEL

Idealy polsko-węgierskiej przyjaźni i jej rezultaty są niepodważalne, ale zmieniająca się sytuacja polityczna ponownie wystawia na próbę wszystkich życzliwych sobie Polaków i Węgrów.

POMNIK PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGIERSKIEJ, DZIEŃ PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGIERSKIEJ I DEKLARACJA Z GYŐR jako symbole przeniesienie tysiącletniej przyjaźni polsko-węgierskiej na nowoczesne fundamenty oddolnych inicjatyw zobowiązują nas do podjęcia kolejnego kroku.

Dlatego inicjujemy:

wśród osób prywatnych,

organizacji społecznych, samorządów

powołanie grup współdziałających na rzecz

zachowania i umacniania

polsko-węgierskich kontaktów.

W celu realizacji tego zamierzenia powołujemy ogólnokrajowy ruch ZWIĄZEK POLSKO-WĘGIERSKIEGO „DĘBU”.

ZWIĄZEK POLSKO-WĘGIERSKIEGO „DĘBU”.

*Kollár János
inicjator*

FELHÍVÁS

A magyar-lengyel barátság eszmeisége, eredményei vitathatatlanok, de a változó politikai helyzet ismételten próbatétel elé állít minden együttműködni vágyó magyart és lengyelt.

A LENGYEL-MAGYAR BARÁTSÁG EMLÉKMŰVE, a MAGYAR-LENGYEL BARÁTSÁG NAPJA és a GYŐRI NYILATKOZAT – az ezeréves magyar-lengyel barátság alulról építkező kezdeményezésekre jellemző, modern alapokra helyezésének szimbólumai – újabb lépésre köteleznek minket.

Ezért kezdeményezzük:

magánszemélyek,

civil szervezetek, valamint önkormányzatok körében

a magyar-lengyel kapcsolatokat

megőrzése és megerősítése érdekében

együttműködő csoportok létrehozását.

E célunk megvalósítása érdekében indítjuk országos útjára a MAGYAR-LENGYEL „TÖLGYFA” SZÖVETSÉG mozgalmat.

MAGYAR-LENGYEL „TÖLGYFA” SZÖVETSÉG

*Kollár János
kezdeményező*

23 marca z okazji Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Instytucie Polskim, w Galerii Platán otwarta została wystawa Krzysztofa Duckiego „Rozmówki polsko-węgierskie”. Prezentowane na niej plakaty stanowią część pracy doktorskiej artysty pod kierunkiem prof. Lecha Majewskiego na Wydziale Grafiki ASP w Warszawie. Wystawa po raz pierwszy została pokazana 25 stycznia w Instytucie Liszta w Warszawie w ramach obchodów Dnia Kultury Węgierskiej, o czym pisaliśmy w styczniowo/lutowym numerze „Polonii Węgierskiej” (Grzegorz Łubczyk, „Wielcy znani inaczej”). Organizatorami budapeszteńskiej odsłony jest Instytut Polski w Budapeszcie oraz Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy. Wystawę można oglądać do 22 kwietnia br.

KAŻDEGO DNIA TWORZYMYS HISTORIĘ

Z Krzysztofem Duckim rozmawia Małgorzata Takács

Jesteś świeżo po obronie pracy doktorskiej. Czy już mogę zwracać się do Ciebie doktor Ducki?

Nie, raczej nie. To jest tylko tytuł naukowy, ale tak naprawdę nic się nie zmienia w moim życiu. Ani osobistym, ani zawodowym.

Czy mogę zapytać jaką dostałeś ocenę na obronie pracy doktorskiej?

Nie mam pojęcia, ale myślę, że ta moja robota została przyjęta raczej pozy-

tywnie. Obronę miałem dzień wcześniej przed otwarciem wystawy w Instytucie. Grono profesorskie pytało mnie o wszystko. Wiadomo, że każdego Polaka interesuje to, co dzieje się teraz na Węgrzech. Ale jednego nie rozumiałem. Dlaczego mój promotor starał się przyspieszyć to spotkanie, skąd ten pośpiech w obecności rektora, dziekana grafiki, profesorów z innych uczelni. Dopiero na drugi dzień okazało się, że zrobiono mi wielką niespodziankę: na wernisaż w Budapeszcie, w tajemnicy

przede mną, przyjechał właśnie Lech Majewski. Byłem ogromnie zaskoczony i wzruszony, bo dopiero co widziałem go w małym okienku na ekranie komputera, a następnego dnia po prostu zstąpił z nieba. Ale wzruszyło mnie i to, że moją wystawę uhonorował Márton Schőberl, sekretarz stanu ds. dyplomacji kulturalnej w węgierskim MZS, czyli, że temat uchodźstwa polskiego, który wziąłem na warsztat nie tylko dla mnie jest bardzo ważny. Szczególnie w dzisiejszej sytuacji politycznej.

Jakiś czas temu, po ukazaniu się pierwszego tomu książki zatytułowanej „Pamięć. Emlékezet” rozmawialiśmy, że jest ona swoistą formą podziękowania, spłatą długu wobec Węgrów. I teraz znowu ktoś nowy dowiedział się o tym zjawisku w Polsce.

Tak, tylko że dzisiaj ten temat ma inny kontekst. Ja podchodząc do tego tematu chciałem ustawić na piedestale pewne osoby, ale nie poprzez dokumenty tylko poprzez sztukę. Najpierw chciałem tylko wypisać ich nazwiska, połączyć według jakiegoś klucza. Potem sprawa się rozwinęła. Chciałem oddać charakter tych bohaterów, pokazać, że to nie jedynie nazwiska, ale żywe osoby. Nie tak, jak na przykład na dzisiejszych plakatach wyborczych.

I dzisiaj też są tacy ludzie, którzy zasługują na zapamiętanie i pokazanie.

KRZYSZTOF DUCKI (PIERWSZY OD PRAWY) PODCZAS WERNISAŻU Z RODZINĄ I PROF. LECHEM MAJEWSKIM (DRUGI OD LEWEJ),
FOT. ARCHIWUM WŁASNE ARTYSTY





KRZYSZTOF DUCKI PODCZAS WERNISAŻU „ROZMÓWEK POLSKO-WĘGIERSKICH” W GALERII PLATÁN, FOT. ARCHIWUM WŁASNE ARTYSTY

Tak, dokładnie o to mi chodzi, bo każdego dnia robimy historię. To, że dzisiaj zajmujemy się wojną w Ukrainie, ludźmi, których tak strasznie dotyka. Może za 50 lat historycy napiszą o nich, graficy zrobią o nich plakaty, staną ich pomniki. Historia dzieje się na naszych oczach. Ważne jest, żeby wyczuć, kiedy dzieją się rzeczy ważne i zajmować bezkompromisowe stanowisko. I najważniejsze: poświęcać wszystko dla dobra innych. Bo my się tak naprawdę nie liczymy, my jesteśmy częścią maszyny i żyjemy tylko i wyłącznie dla innych, nie dla siebie.

I taka jest też moja wystawa. Każdy może zająć stanowisko i dlatego bardzo się cieszę, że skorzystał z tego przedstawiciel władz węgierskich. Chociaż to nie ja go zaprosiłem, jego obecność na wernisażu była dla mnie bardzo istotna. Chciałem, by wystawę otwierała osoba, która rozumie polityczną wymowę wystawy i to też sugerowałem organizatorom. Artystyczną stronę zajęła się komisja egzaminacyjna.

Kiedy pracowałeś nad tą wystawą, to sytuacja w regionie była inna.

Tak, ale są sprawy, o których wiadomo, że teraz mają inny kontekst. Nie można obojętnie przejść do spraw codziennych wiedząc, że kiedyś wydarzyła się wojna i ktoś nam pomagał. Teraz inaczej patrzymy na te osoby. Przyjaźń

polsko-węgierska trwała i trwa, a teraz zaglądamy do lustra, patrzymy w swoje sumienie.

Czy to jest pierwsza tego typu twoja wystawa?

Ja w ogóle rzadko wystawiam i to jest zawsze męczące. Cykle w grafice, w plakacie to rzecz niezmiernie wyjątkowa. Oczywiście powstawały serie prac, np. poczet królów Jana Matejki, czy cykl „Polska” Ryszarda Kai, ale portretowy... Chyba tylko Waldemar Świerzy podjął takie wyzwanie, ale on robił cykl postaci jazzu przez lata. Chyba jednak nikt jeszcze nie zrobił 21 grafik – tak jest w moim przypadku – w spójnej formie. Niesłychane wyzwanie, żeby każda praca była inna, ale owiązana z resztą; plakat – ale jeszcze i dodatkowe informacje. Dodałem też zdjęcia z epoki i można teraz porównać osobę ze zdjęcia z moim rysunkiem. Jest wiele wątków, jak w filmie i na końcu wiadomo, kto jest mordercą (uśmiech).

Czy Węgrzy chętnie robią plakaty komentujące sytuację w Ukrainie?

Oczywiście. 2 dni po moim wernisażu, jako Węgierskie Towarzystwo Plakatu otworzyliśmy jedną z największych imprez branżowych w regionie – moja wystawa też jest częścią tegorocznego Posterfestu – i tam zaprezentowaliśmy 30 prac-komentarzy do wojny, które po-

wstały ad hoc. Każdy autor podchodzi inaczej do tego tematu i ciekawie jest to zobaczyć. Niektórzy oburzają się na Rosję, niektórzy na sam fakt wojny, a ja oburzam się na kulturę.

Że doprowadziła do tej tragedii. Kultura jest sumieniem narodu i to ona kształtuje społeczeństwo. I zadaniem szeroko pojętej kultury: muzyki, sztuki, filmu, literatury, jest to, żeby nie wychować człowieka zdolnego do zastrzelenia drugiego człowieka tylko dlatego, że ma inny pomysł na życie.

I to jest już temat na inną, bardzo ważną rozmowę o roli kultury w naszym życiu.

Tak, i to jest podstawowe pytanie, które zadaję sobie codziennie: co mam do spełnienia w moim krótkim życiu? Odpowiedź na nie jest tym bardziej ważna, że uczę w szkole. Na kogo chcę wychować moich studentów? Czego mam uczyć? Czy tylko techniki, czy też tego, jak mają myśleć o świecie.

To piękna pointa naszej krótkiej rozmowy. Dziękuję za teraz i chętnie wrócę do tego tematu później, tym bardziej, że czuję, iż może to być bardzo interesująca wymiana zdań.



GRZEGORZ ŁUBCZYK

GRZEGORZ ŁUBCZYK: ABSOLWENT UW, DZIENNIKARZ, AMBASADOR RP NA WĘGRZECH (1997–2001), AUTOR 10 KSIĄŻEK I 6 FILMÓW DOK. ORAZ KILKU WYSTAW O TEMATYCE POLSKO-WĘGERSKIEJ, OD 20 LAT CZŁOWY POPULARYZATOR FENOMENU WOJENNEGO UCHODŹSTWA POLSKIEGO NA WĘGRZECH ORAZ DOKONAŃ H. SŁAWIKA I J. ANTALLA SEN., INICJATOR I KOORDYNATOR BUDOWY POMNIKÓW WW. POSTACI W WARSZAWIE (2016) I BUDAPESZCIE (2017). ODZN. KRZYŻEM ŚREDNIM Z GWIAZDĄ ORDERU ZASŁUGI RW, HONOROWY OBYWATEL VÁMOSMIKOLA.

INTERNOWANI I ICH OPIEKUNOWIE

W poprzednim odcinku, pisząc o otwartej po 17 września 1939 roku granicy węgierskiej przed polskimi uchodźcami, zastanawiałem się, nie po raz pierwszy zresztą, czy w podobnej sytuacji wojennej my, Polacy, wobec któregoś z sąsiadów zachowalibyśmy się tak jak Węgrzy wobec naszych rodaków?! Od zakończenia II wojny światowej szczęśliwie minęło ponad 70 lat i nawet mi przez myśl nie przeszło, że podobnemu sprawdzianowi zostaniemy poddani już w lutym 2022 roku! Mamy przecież XXI wiek! Ale i nieobliczalnego władcę Kremla, który zbrodniczą napaścią na Ukrainę wszedł w buty Hitlera i Stalina!

Minione dni i tygodnie dowiodły, że wobec uchodźców z Ukrainy zachowaliśmy się jak władze Królestwa Węgier po zbrojnej agresji Niemiec i Związku Sowieckiego na Rzeczpospolitą w 1939 roku. Też otworzyliśmy granicę naszego państwa przed szukającymi schronienia i pomocy, a my, Polacy, dowiedliśmy, że wobec znajdujących się w potrzebie mamy wielkie serca! Gdy stawiam kropkę w tym odcinku (22 marca), m.in. w polskich szkołach różnych szczebli już jest ponad 85 tys. ukraińskich uczniów! Dodajmy, że na wysokości zadania, choć w różnym stopniu, stanęły też społeczeństwa i władze krajów nie tylko naszego regionu Europy! Sława Ukrainie!

Wśród polskich uchodźców najwięcej było wojskowych i to wszystkich stopni, od szeregowych po 13 generałów. Sporą część z nich stanowili Polacy powołani do obrony Ojczyzny w ramach sierpniowej mobilizacji powszechnej. Z formacji zorganizowanych, które znalazły się na Węgrzech, bodaj najpiękniejszą kartę w bojach z hitlerowskim najeźdźcą zapisała 10. Brygada Kawalerii Zmotoryzowanej dowodzona przez płk. dypl. Stanisława Maczka.

Strzał w dziesiątkę

Gdy po 18 września dniem i nocą węgierską granicę przekraczały kolejne tysiące polskich żołnierzy Ministerstwo Honwedów, kierowane przez gen. Károlya Barthę, po uzgodnieniach z premierem Pálem Telekim, już 22 września utworzyło 21. Departament Jeńców Wojennych i Internowanych. Na jego szefa powołano emerytowanego płk. Zoltána Baló. Z uwagi na jego stosunek do swych podopiecznych był to – z polskiego punktu widzenia – strzał w dziesiątkę.

Stosując się do zasad Konwencji Hańskiej, regulującej prawa i zwyczaje wojny lądowej, Ministerstwo Honwedów rozlokowało ponad około 90 tys. Polaków w mundurach aż w 141 obozach na obszarze całego kraju. Jesienią 1939 roku największe z nich zlokalizowano w miejscowościach: Jolsva, Komárom, Mosonmagyaróvár, Sárvár, Nagykanizsa, Vámosmikola, Zalabér, Zalaszentgrót, Kadarkút, Eger, Pesthidegkút, Siklós, Szombathely, Mohács, Rákosszab, Budapeszt-Cittadela.

Wcześniej, po przekroczeniu granicy, zgodnie z Konwencją, dowództwo honwedów przejęło od internowanych broń i amunicję, warsztaty uzbrojenia, maski, wyposażenie intendencje, kompletny szpital wojenny. Z raportu sporządzonego przez gen. Stefana Dembińskiego w styczniu 1946 roku, a znajdującego się obecnie w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, dowiadujemy się, że we wrześniu 1939 roku na stan węgierskiej armii trafiło m.in.: 47 tys. szt. różnego rodzaju karabinów i rewolwerów, 109 różnego kalibru i przeznaczenia dział, 26 czołgów i tankietek, 11 mln sztuk amunicji kalibru 7,9 i 8,0 mm, ponad 24 tys. szt. różnego kalibru pocisków, 26 tys. szt. granatów ręcznych, 28,5 tys. szt. masek oraz 118 szt. kuchni polowych. Zainteresowanych dokładnym spisem ww. broni i sprzętu wojskowego odsyłam do IV tomu PAMIĘCI / EMLÉKEZÉS autorstwa Krystyny Łubczyk i mojego (RYTM 2019).

Rolę obozów z internowanymi Polakami pełniły akurat wolne pomieszczenia



KOMAROM, 1943. WIZYTACJA NUNCJUSZA PAPIESKIEGO: ABP A. ROTTĄ (W CENTRUM), PPŁK A. KRÓŁ (Z LEWEJ STRONY NUNCJUSZA), GEN. J. KOŁŁĄTAJ-SRZEDNICKI (Z PRAWY OD NUNCJUSZA, W GŁĘBI) I PŁK Z. BALÓ (PIERWSZY OD PRAWY); FOT. ARCHIWUM WŁASNE AUTORA

koszarowe, niewykorzystywane hale fabryczne i zabudowania folwarczne, twierdze z czasów monarchii austro-węgierskiej, ale też budynki pałacowe i obiekty rekreacyjno-wypoczynkowe. Nad każdym takim uchodźczym zgromadzeniem nadzór sprawowała węgierska komenda obozu z dostosowaną do wielkości internowanych liczbą wartowników.

Polska struktura wojskowa

Początki były trudne. Wspomniane obiekty z dnia na dzień należało przystosować do ich nowych funkcji, mając świadomość, że pobyt niespodziewanych gości nie potrwa kilka czy kilkanaście dni. Po wizycie gen. bryg. Stefana Dembińskiego u premiera Telekiego i po uzgodnieniach z płk. Baló oraz posłem RP Leonem Orłowskim i attaché wojskowym ppłk. Janem Emisarskim utworzono Przedstawicielstwo Żołnierzy Polskich Internowanych w Królestwie Węgier. Stało się ono głównym reprezentantem naszych wojskowych w kontaktach i współpracy z 21. Departamentem płk. Baló. Przedstawicielstwo szybko uzyskało akceptację Naczelnego Wodza WP na uchodźstwie, stając się podległą mu zagraniczną strukturą, a z uwagi na kraj pobytu pod względem organizacyjnym było podporządkowane Ministerstwu Honwedów. Od dobrych zaś relacji 21. Departamentu z polskim Przedstawicielstwem zależał los internowanych, w tym ich warunki

lokalowe i aprowizacyjne, opieka medyczna, działalność oświatowo-kulturalna, praktyki religijne, systematyczność wypłat żołdu: generał – 8 pengő, od stycznia 1943 – 9, starszy oficer – 6 (7), młodszy oficer – 4 (5), podchorąży – 2 (3), podoficer rezerwy – 50 fillerów (szeregowi – 20 fillerów (40).

Pierwszym szefem Przedstawicielstwa został gen. Stefan Dembiński, który 21 września '39 z rejonu Stanisławowa przeprowadził na Węgry całe Zgrupowanie „Stryj”. Znał niemiecki i węgierski z okresu edukacji w wiedeńskiej akademii wojskowej i służby w armii austriackiej podczas Wielkiej Wojny. Wtedy też bliżej poznał wielu oficerów węgierskich, co ułatwiło mu kontakty z resortem honwedów i regionalnymi samorządami. Ponoć na jego wybór wpływ miało również noszone przezeń nazwisko. Otoczeniu ministra Barthy kojarzyło się ono z jednym z legendarnych polskich dowódców węgierskiej Wiosny Ludów – gen. Henrykiem Dembińskim.

Już po wojnie w Londynie we wprowadzeniu do wspomnianego wyżej raportu z działalności na Węgrzech Generał m.in. napisał:

„Będąc na moim odcinku najstarszym oficerem i znając trochę Węgry i sporo oficerów starszych tego kraju, starałem się na tej drodze uzyskać osobiście trochę koncesji dla ogółu. Starania te doprowadziły mnie 23 września do

Munkácsa, a 24 do Koszyc, gdzie odwiedziłem dowódcę Korpusu gen. Szombathely, a 25 do Budapesztu. Przy pomocy attaché milit. ppłk. dypl. J. Emisarskiego uzyskałem 27.IX. pierwszą rozmowę z W-ministrem Wojny gen. dyw. Barabasem.

(...) Począwszy od listopada zorganizowano – za aprobatą węgierskiego Ministerstwa Honwedów – odprawy dowódców obozów, na których wydawałem wszystkie trudne do przekazania rozkazy i słuchałem relacji, które przyczyniły się w dużej mierze do naśladownictwa dobrych przykładów.

W ten sposób właściwa praca się usprawniała z dnia na dzień, a początkowy chaos, depresja i zakradający się upadek moralności, dyscypliny i odporności narodowej znacznie się poprawił (...)

Niektóre obozy stały się wzorowymi ośrodkami tak pod względem wojskowym, jak i społeczno-organizacyjnym. Zakładano telefony, megafony, wydawano obozowe gazetki, oparte na podśłuchach, otwierano różnego rodzaju szkoły i kursy, które w pewnych przypadkach wzbudzały podziw tamtejszej społeczności”.

Przez Drawę do Francji

Aż do upadku Francji w połowie 1940 roku wiodącym zadaniem Przedstawicielstwa, oczywiście poza nadzo-

rem i opieką nad internowanymi, była realizacja akcji „EWA” czyli przerzutu wojskowych z Węgier do tworzonej przez gen. Władysława Sikorskiego we Francji nowej armii polskiej. Operacją kierowała konspiracyjna Ekspozytura „W”, umiejscowiona w attachacie wojskowym Poselstwa RP w Budapeszcie, działającego – mimo niemieckich protestów – aż do stycznia 1941 roku (!). Zasilenie Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych ponad 30 tysiącami żołnierzy i oficerów byłoby niemożliwe bez sprzyjającej postawy propolskich władz Węgier, które przymykały oczy, a na oskarżenia i donosy hitlerowskiego wywiadu często udzielały wymijających odpowiedzi.

O zasługach Baló w akcji przerzutów należałoby poświęcić oddzielną publikację. To on doradzał attaché ppłk. Janowi Emisarskiemu jak robić to w sposób możliwie niezauważalny, w małych grupach, a nawet pojedynczo. Powtarzał, że tak jak on również Polacy muszą zachowywać czujność ze względu na rozbudowaną sieć niemieckich i miejscowych agentów, nie zapominając o proniemieckich oficerach w sztabie generalnym. To Baló swojemu zaufanemu adiutantowi kpt. Miklóswi Körmenyemu, znającemu polski i mającego polską żonę, udzielał cichego zezwolenia na ryzykowne rajdy do okupowanej Polski, z której ten przewiózł na Węgry kilkadziesiąt osób. We „Wspomnieniach” Baló napisał: „Zgadzałem się, ale

z jednym zastrzeżeniem, że jednorazowo może przewieźć nie więcej niż dziesięć osób, bo więcej niż dziesięć to już jest sprawa podejrzana”.

Na sukces przerzutów do Francji pracowało też wielu prominentnych Węgrów, że przykładowo wymienię radcę dr. Józsefa Antalla i inż. Tamása Salamona Ráczą, sekretarza Węgiersko-Polskiego Komitetu Opieki nad Uchodźcami. Pierwszy z nich jako rządowy opiekun cywilów, wytypowanych do „skoku” przez Jugosławię wojskowych z obozów internowanych w głębi kraju umieszczał w zgrupowaniach uchodźców cywilnych, a następnie ich przenosił do obozów wzdłuż granicznej rzeki Drawy. Drugi zaś prywatnym samochodem z przyszłymi żołnierzami gen. Sikorskiego odbył około stu kursów z Budapesztu do punktów przerzutowych nad granicą z Jugosławią. Przynajmniej na wspomnienie zasłużyły setki bezimiennych Węgrów, którzy ewakuowanym do Francji Polakom użyczali cywilnych ubrań i gościli ich pod swoim dachem przez jeden lub kilka dni w oczekiwaniu na dogodny moment do przeprawy przez Drawę.

Prowadzona od kilku miesięcy ewakuacja i działalność gen. Dembińskiego była solą w oku wywiadu i ambasad Niemiec. Ich silnym naciskom Ministerstwo Honwedów w końcu uległo i 23 kwietnia 1940 roku zdecydowało o likwidacji Przedstawicielstwa Żołnierzy Polskich i internowaniu jego kierownictwa z szefem. Gdy zaś węgierski kontrwywiad dodatkowo postano-

wił przeprowadzić rewizję w siedzibie generała ten postanowił potajemnie opuścić Węgry. Z dokumentem, dostarczonemu mu błyskawicznie przez hr. Nándora Zichyego, zięcia premiera Telekiego, jako Antoni Maciejowicz 25 kwietnia wyjechał do Francji.

Następcy gen. Dembińskiego

Po miesiącu, bo już w maju minister Bartha reanimował Przedstawicielstwo, stawiając na jego czele płk. dypl. dr. Mariana Steifera. Nie cieszył się on jednak zaufaniem części polskich oficerów, którzy oskarżyli go o współpracę z Niemcami i choć niczego mu nie udowodniono, Steifer w październiku 1941 roku podał się do dymisji. Nowym szefem Przedstawicielstwa mianowany został zawodowy architekt ppłk Aleksander Król, który kierował tą uchodźczą strukturą do kwietnia 1944 roku. Bardzo dobrze układała mu się współpraca z płk. Baló i vice versa. Na jego prośbę szef 21. Departamentu MH pomógł w sprowadzeniu z okupowanej Warszawy na Węgry na początku 1943 roku żony Jadwigi z dwiema dorosłymi córkami Krystyną i Barbarą.

O traktowaniu płk. Baló przez internowanych wiele mówi relacja jego córki Magdolny, która razem z córką ppłk. Króla towarzyszyły ojcom podczas ich kilku wizytacji inspekcyjnych w obozach:

„Zaprzyjaźniłam się z Barbarą Król. Pamiętam, że z żadnego obozu nie mogliśmy wyjechać o wyznaczonym czasie, choć w następnym już na nas czekano. Panowie cierpliwie wysłuchiwali każdej

STRONA TYTUŁOWA ADRESU POLSKICH OFICERÓW Z EGERU DO PŁK. UTASSYEGO; FOT. ARCHIWUM WŁASNE AUTORA



AUTOGRAFY POLAKÓW W ADRESIE DO PŁK. UTASSYEGO; FOT. ARCHIWUM WŁASNE AUTORA



skargi lub prośby. Wszystko zapisywali i gdy tylko było to możliwe, natychmiast sprawę załatwiali. Dosłownie wszędzie ojca przyjmowano nie jak przełożonego, lecz przyjaciela. Byłam dumna, gdy mówili o nim »nasz ojciec«. By mu podziękować, internowani własnoręcznie wykonywali różne przedmioty: tace, rzeźby z drewna, szczotki i wręczali mu jako prezenty. Widząc większe, protestował słowami »Nie dlatego to robię«. Tak długo nalegano, że w końcu ustępowali!”

Gdy tylko docierała do Baló potwierdzona informacja o zbyt rygorystycznym egzekwowaniu regulaminu lub nadużywaniu władzy przez proniemieckiego komendanta obozu, co też się zdarzało, w trybie natychmiastowym go odwoływał i zastępował nowym. W 1943 roku ważnym wyzwaniem organizacyjnym dla obu panów pułkowników była wizytacja papieskiego ambasadora abp. Angelo Rotty we wszystkich kilkudziesięciu wówczas polskich obozach z udziałem kierownika Duszpasterstwa Polskiego o. mjr. Piotra Wilka-Witosławskiego, często Józsefa Antalla, prezesa Komitetu Obywatelskiego Henryka Sławika oraz lokalnych władz samorządowych i mieszkańców odwiedzanej miejscowości. Ta swoista manifestacja opieki Stolicy Apostolskiej i przyjaźni do Polaków źle była odbierana przez Niemców, a jednocześnie podkopywała pozycję płk. Baló.

W październiku 1943 roku Polaków zaskoczyła i zasmuciła wiadomość o odwołaniu swego opiekuna i prawdziwego przyjaciela ze stanowiska szefa 21. Departamentu MH. Uczynił to, nie podając uzasadnienia, nowy wice-minister honwedów gen. Imre Ruszkiczay-Rüdiger, germanofil. Pożegnałną uroczystość uchodźcy zorganizowali 30 października w Hotelu Gellerta. Wyrażając wdzięczność i uznanie płk. Baló, w imieniu internowanych ppłk Król m.in. powiedział:

„(...)Bardzo szybko odczuliśmy, że nasze problemy wziął w swoje ręce wybitny i doświadczony oficer. W bardzo trudnej wówczas (jesień 1939 – przyp. aut.) sytuacji należało dobrze i szybko zorganizować obozy, poczynając na zakwaterowaniu i zaopatrzeniu. Panie Pułkowniku, poświęciłeś się całkowicie realizacji tego zadania, wykorzystując swoje wojskowe doświadczenie, umiejętności, energię, a przede wszystkim ... dobre serce (...) Niepospób wymienić Twoich wszystkich dobrych i szlachetnych czynów. Narażając się, pomagałeś

i załatwiałeś. Zresztą nie o wszystkim można dziś publicznie mówić”.

Utassy jak Baló

Srodze zawiedli się nieprzychylni Baló proniemieccy oficerowie z ministerstwa honwedów i sztabu generalnego, licząc, że jego następcą, płk dypl. Loránd Utassy, weźmie Polaków pod twarde żołnierski but. Nowy szef 21. Departamentu, któremu Baló przekazał wiele tajemnic z czterech lat opiekowania się internowanymi, zapisał równie piękną kartę jak jego poprzednik, choć przyszło mu sprawować tę funkcję w trudniejszych warunkach politycznych. Rosły bowiem wpływy rodzimych faszystów, a 19 marca 1944 roku Węgry, uznane przez Hitlera za nielojalnego sojusznika, znalazły się pod niemiecką okupacją. Tego dnia ubyli mu też poszukiwani przez hitlerowców ważni sojusznicy – József Antall i Henryk Ślawiak oraz aresztowany ppłk Aleksander Król.

Niebywałym sprytem i przy pomocy bardzo życzliwego naszym rodakom Istvána Apora z Urzędu Prezydialnego Rady Ministrów, udało mu się wziąć pod opiekę 21. Departamentu osieroconych polskich uchodźców cywilnych. Wyzwalczył też odebrane Polakom przez antypolski wówczas MSZ wypłaty żołdu. Kim był i co zrobił na rzecz polskiego uchodźstwa płk Utassy najlepiej oddaje adres w języku francuskim oficerów z obozu w Egerze, skierowany do niego 11 października 1944 roku. Oto jego fragmenty:

„(...) Gościenna ziemia węgierska robi wszystko, aby złagodzić nasz los. Jednakże od momentu Pana nominacji na stanowisko Szefa XXI Departamentu Ministerstwa Honwedów, gdy wszystkie sprawy internowanych zostały skupione w Pana rękach, jesteśmy traktowanie nie tylko z przychylnością przewidzianą prawami Konwencji Międzynarodowej, ale również z dużą życzliwością i przyjaźnią wobec nas, Polaków (...) Dobrze wiemy, co Panu zawdzięczamy, Panie Pułkowniku, i nie tylko my w Egerze, ale wszyscy inni internowani, którzy są pod Pana kierownictwem. Nie mogąc na chwilę obecną szczerze wyrazić wszystkich naszych uczuć tak jak byśmy tego chcieli, pozwalamy sobie na przekazanie naszej głębokiej wdzięczności za dobro, które nam Pan okazał”.

Pięć dni później Utassy został aresztowany przez faszystów Ferenc Szálasię i osadzony w kilku więzieniach węgierskich i niemieckich do maja 1945 roku.



PŪSKI, 1939. TAK WYRAZILI WDZIĘCZNOŚĆ UCHODŹCY TEGO OBOZU
FOT. ARCHIWUM WŁASNE AUTORA

* * *

Po wojnie w czasach reżimu Matyása Rákosiego, wzorowego ucznia Stalina, pozbawiono go budapeszteńskiego mieszkania i z rodziną wysłano do obozu pracy, by się reedukował do nowego, wspaniałego ustroju. Równie okrutny los spotkał wtedy płk. Baló, którego zdegradowano do stopnia szeregowego i odebrano emeryturę i by utrzymać rodzinę musiał dorabiać, m.in. jako stróż nocny. Po zmianach ustrojowych lat 1989-1990 Lóránd Utassy w 1998 roku został zrehabilitowany i awansowany na stopień generała dywizji, a w 2019 roku pośmiertnie uhonorowany polskim odznaczeniem VIRTUS et FRATERNITAS (Cnota i Braterstwo). Natomiast Zoltán Baló w 1992 roku pośmiertnie otrzymał stopień generała majora, a w 1999 roku post mortem Krzyż Oficerski Orderu Zasługi RP. Nie kryję, że mam wielką satysfakcję, że składając wnioski, przyczyniłem się do uhonorowania polskimi odznaczeniami obu wielkich ludzi, wybitnych węgierskich oficerów. Natomiast ppłk Aleksander Król już w Polsce wrócił do zawodu architekta i oddał wielkie zasługi w odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie.

Grzegorz Łubczyk

KARNAWAŁ 2022

19 lutego w Hotelu Aquincum w Óbudzie odbył się Bal Polski, który po raz pierwszy był wspólnym przedsięwzięciem Samorządów Polskich III, IV, V, VIII, X, XI, XII, XIII, XVII i XVIII dzielnicy Budapesztu, Stołecznego Samorządu Polski, Samorządu Polskiego z Vescés i Szentendre, rzeczniczki narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier Ewy Słabej Rónay i burmistrza III dzielnicy Budapesztu dr László Kissa. Wśród gości znalazło się dużo par, które nie opuściły ani jednego balu polonijnego, a wśród nich państwo Teresa i Balázs Kozakowie, rodzice wielokrotnej złotej medalistki olimpijskiej w kajakarstwie Danusi Kozak. Im samym można by przyznać „medal” za ich taneczne popis na parkiecie.

O tym, że lubimy się bawić, tańczyć, śpiewać, szaleć w miłym towarzystwie nie musimy raczej nikogo przekonywać. Może tak po prostu mamy to w naszych polskich genach? Tak jest i z naszą węgierską Polonią. Od dawna dawała temu wyraz głównie na zabawach sylwestrowych, karnawałowych i różnych innych imprezach towarzyskich, które organizowane były niegdyś w bardzo skromnych warunkach Stowarzyszenia Bema, w odzyskanym przez Stowarzyszenie Św. Wojciecha Domu Polskim, a także w siedzibie Samorządu Polskiego w IV czy XVIII dzielnicy. Liczyło się tylko spotkanie w miłym gronie, przy popularnej, najczęściej z płyt gramofonowych muzyce, wspólnym śpiewie i tańcach. I zawsze było fajnie i radośnie.

Pierwszy prawdziwy „Bal Polonii” zorganizował dopiero Stołeczny Samorząd Polski w 2000 r., kierowany wówczas przez dr Ewę Słabą Rónay, obecną rzeczniczkę narodowości polskiej w ZN Węgier. I od tamtego czasu organizowany był zawsze w okresie karnawału aż do 2014 roku. Już w coraz bardziej luksusowych warunkach, tzn. w dużych restauracjach, najczęściej hotelowych, koniecznie z udziałem polskiego zespołu muzycznego i nierzadko jakiejś znanej polskiej gwiazdy, jak choćby m.in. Aliny Janowskiej, Ireny Jarockiej, Haliny Kunickiej, Wojciecha Siemiona, Wojciecha Młynarskiego, Bogumiła Kobieli, Józki Brody i wielu innych.

Od 2011 do 2014 r. nasza Polonia miała możliwość bawić się aż dwukrotnie: na „Balu Polonii”, a więc Samorządu Stołecznego i „Balu Polskim” którego organizację rozpoczął wówczas po raz pierwszy Ogólnokrajowy Samorząd Polski. Każdy z nich był co najmniej na „sto par”, a wśród gości można było spotkać wielu przedstawicieli reprezentujących nie tylko Polonię z Budapesztu,

ale i z różnych stron Węgier, a nawet sąsiednich państw. Tradycją każdego balu była loteria fantowa, z której dochód przeznaczano na nasz jedyny na Węgrzech Polski Kościół w Budapeszcie.

Dziesiąty i jak się okazało ostatni do tej pory „Bal Polski” odbył się w styczniu 2020 roku, tuż przed wybuchem pandemii Covid 19, która zupełnie sparaliżowała nasze życie przez bardzo długie miesiące.

W tym roku ani Ogólnokrajowy Samorząd Polski, ani Stołeczny Samorząd Polski nie podjął się organizacji balu. Okazało się jednak, że dla naszej Polonii nie ma rzeczy niemożliwych.

„Zwróciła się do mnie Korinna Wesołowski, była prezes Stowarzyszenia Bema, członek zarządu Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego i przewodnicząca Samorządu Polskiego III dzielnicy Budapesztu z pytaniem, czy nie robimy balu” – opowiada Katarzyna Balogh, przewodnicząca Stołecznego Samorządu Polskiego – „Jeśli nie, to może wspólnie z innymi naszymi samorządami budapeszteńskimi udałoby nam się zorganizować tę karnawałową imprezę? Pomyśl mi się spodobał. Postanowiliśmy działać wybierając na miejsce balu Hotel Aquincum nad Dunajem w III dzielnicy i dostępny jeszcze termin 19 lutego. Poza Samorządem Stołecznym i SP III dzielnicy akcję wsparła finansowo rzeczniczka polskiej narodowości w parlamencie Węgier dr Ewa Słaba Rónay oraz Samorządy Polskie IV, V, VIII, X, XI, XII, XIII, XVII i XVIII dzielnicy, Vecsés i Szentendre. Honorowy gość balu dr László Kiss, burmistrz III dzielnicy Budapesztu Óbuda-BékásMegyer, nie tylko zaszczylił nas swoją obecnością, ale także udzielił znacznej finansowej pomocy, za co ogromnie dziękujemy

w imieniu wszystkich uczestników i organizatorów imprezy”.

Do tańca przygrywał zespół Profi Dance z Mławy, a robił to tak dobrze, że w rytm popularnych melodii – przeważnie disco polo – nogi same rwały się do tańca. Oczywiście tradycyjnie zabawa rozpoczęła się polonezem z udziałem wszystkich gości. W programie nie mogło zabraknąć wyboru królowej i króla balu, którymi zostali Réka Mártonffy i Michał Wojnowski, ani loterii fantowej. Wielu gości przyniosło świetne i wartościowe fanty, nic więc dziwnego, że sprzedano dużo losów, a zebrana suma 163 tys. Ft tradycyjnie już została przekazana dla naszego polskiego Kościoła pw.. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. Tegoroczna główna wygrana w loterii – trzydniowy pobyt dla dwóch osób w Wilii Krystyna w Zakopanem – przypadła Marzenie Mieczkowskiej. Bal bardzo zrećznie poprowadziły panie organizatorki, to znaczy Kasia Balogh i Korinna Wesołowski. A co najciekawsze, zrodził się pomysł, by w przyszłości organizację balu wziął na siebie każdorazowo inny polski budapeszteński samorząd, dzieląc się kosztami ze wszystkimi współorganizatorami. Tak czy inaczej może to być początek nowej tradycji pod nazwą „Bal Samorządowy”. A więc do spotkania w przyszłym roku!

Alicja Nagy



KONCERT ZESPOŁU ANIMA POLONICA

KOLEJNA DUCHOWA UCZTA

5 lutego w salonie Stowarzyszenia im. J. Bema przy wsparciu Polskiego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego, filia Nádor u.34, odbył się koncert zespołu Anima Polonica połączony z bal maskowym. Imprezę swoją obecnością zaszczylicili ambasador RP w Budapeszcie, prof. Jerzy Snopek z małżonką Martą Gedeon, kierownik wydziału konsularnego Andrzej Kalinowski, przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech Maria Felföldi i dyrektorka POKO Zdzisława Monika Sagun Molnár.

„Pomysł tego koncertu powstał we współpracy z zarządkiem Stowarzyszenia Bema. Zastanawialiśmy się wspólnie jaki dobór repertuaru będzie najbardziej odpowiedni dla widowni zmęczonej niełatwymi realiami pandemii, stęsknionej za spotkaniami w miłym gronie polonijnym. Postawiliśmy na utwory radosne, pełne życia i afektów, takie jak tańce renesansowe, pieśni miłosne, arie z operetek, musicali czy oper” – mówi Karolina Socha-Mészáros, pomysłodawczyni koncertu i członkini Anima Polonica. „Wydawało mi się także za stosowne wykonać je w języku polskim. Kilka z nich miało już gotowe tłumaczenia (kto z nas nie zna z koncertów czy programów telewizyjnych mistrzowskich wykonania „Przetańczyć całą noc” czy czardasza „Kiedy skrzypki grają”), pozostałe zdecydowałam się przełożyć sama tak, aby jak najwierniej oddać unikatowy charakter kompozycji. Jako pierwszy powstał tekst do arii Oskara z (nomen omen) „Balu maskowego” G.

Verdiego (Dziś wiedzieć chcecie, kto się w sekrecie za maską skrywa, na bal przybywa. Choć wiem to ja, nie zdradzę Wam...). Wesoła, koloraturowa zabawa i fety. Dalej w programie pojawiły się znane tańce dworskie w naszym własnym opracowaniu. Wirtuozowskie partie na fletach prostych wykonała jak zawsze- Danuta Misiąg Ollár. Przy fortepianie zasiadła Edyta Deák grając m.in. kilka porywających melodii do tańca walców Straussa. Postanowiłyśmy także- za sprawą pięknych, kolorowych rekwizytów rodem z Wenecji- „odczarować” maski towarzyszące nam każdego dnia. I jeszcze jedna ciekawostka- do udziału w koncercie zaprosiłyśmy nasze dzieci (moich synów- Janka i Mateusza, którzy wystąpili ze swoimi skrzypkami oraz Zygmunta Ollára - instrumenty perkusyjne). Chłopcy, którzy na co dzień uczą się grać w szkołach muzycznych, mieli okazję stanąć oko w oko z prawdziwą i bardzo wymagającą - bo kochającą

i znającą muzykę - publicznością. Moim zdaniem wyszli z tego doświadczenia obronną ręką”.

Występ Anima Polonica nagrodzony został wielkimi brawami, a męskie „trio” zarządu Stowarzyszenia podziękowało artystkom wręczając im bukiety kwiatów. Na zakończenie Alfred Wtulich, prezes „Bema” przyznał Monice Piwoarskiej nagrodę-niespodziankę za najciekawszą maseczkę karnawałową. A nam członkom i sympatykom „Bema” pozostało żywić się nadzieją, że tradycja koncertów muzycznych i pięknych imprez kulturalnych w salonie Stowarzyszenia będzie z powodzeniem kontynuowana i że niedługo znów spotkamy się tutaj z zespołem Anima Polonica, który ma w zanadrzu kilka już gotowych programów, a jak tego dowiódł, w każdej chwili może przygotować nowy.

Alicja Nagy

POLONIJNA WIOSNA

Od wielu lat najbardziej obfitującym w wydarzenia i związane z tym uroczystości polonijne jest miesiąc marzec, czyli miesiąc Marsa. Przede wszystkim to miesiąc narodzin wiosny (21 marca), kojarzonej ze słońcem, zielenią i śpiewem ptaków. Ale i zgodnie z przysłowiem „w marcu jak w garncu” ze zmiennością pogody. Niemal w jednej chwili piękna słoneczna pogoda może zmienić się w zimno, deszcz, a nierzadko i śnieg. Takie też jest całe ludzkie życie. Piękne, radosne chwile przeplatają się ze smutkiem, płaczem, żalostí. Spokój z niepokojem.

A i w naszym niegdyś bardzo bogatym w rozmaite polonijne imprezy życiu po raz pierwszy od czasu pandemii Covid 19 promyczek zmian na lepsze pojawił się dopiero pod koniec tegorocznego karnawału dzięki koncertowi zarówno w „Bemie” „Karnawał w Wenecji” jak i zorganizowanemu z inicjatywy przewodniczących Stołecznego Samorządu Polskiego oraz III dzielnicy balowi samorządowemu w hotelu Aquincum w Budapeszcie. Na szczęście rozpoczął się marzec i wraz z budzeniem się wiosny nadzieja na ponownie pączkujące nasze życie kulturalne. Pierwszą okazją był obchodzony od 1975 r. Międzynarodowy Dzień Kobiet, wywodzący się z pierwszych ruchów robotniczych w Ameryce Północnej i Europie w 1910 r.

Już 6 marca w Sali teatralnej Domu Kultury Aranytíz w V dzielnicy Budapesztu Stołeczny Samorząd Polski pod kierunkiem Katarzyny Balogh i przy współpracy z samorządami polskimi V, XVII i XVIII dzielnicy zorganizował niezwykle koncert pt. „Kobiety na walizkach” z udziałem piosenkarek Magdaleny Witoszek i Żanety Czogalik i pod egidą agencji

artystyczno-koncertowej „Coral”, które zaprosiły licznie zebraną publiczność żeńsko-męską w niezwykle podróż muzyczną, łączącą zarówno ich własne kompozycje (m.in. „Melodia kochania”, „Wyruszamy z walizkami”, „Razem zdobywamy Świat”, „Wschody i zachody słońca”) ze znanymi przebojami dam polskiej estrady z lat 50, 70 i 60-tych m.in. Haliny Frąckowiak („Bądź gotowy dziś do drogi”), Marii Koterskiej („Parasolki”, „Do grającej szafy grosik wrzucić”), Karin Stanek („Chłopiec z gitarą”, „Jedziemy autostopem”), Katarzyny Sobczyk („O mnie się nie martw”, „Nie bądź taki szybki Bill”, Alicji Majewskiej („Być kobietą”), Danuty Rinn („Gdzie ci mężczyźni”), Edyty Gepert („Szukaj mnie”). I tu widownia reprezentująca pokolenie 50+ śpiewała razem z nimi. Nic dziwnego, że artystki zostały nagrodzone długimi i rześistymi brawami, a każda z pań, jak same później stwierdziły, odmłodziła o co najmniej pięćdziesiąt lat. A po koncercie obdarowane zostałyśmy nie tradycyjnym kwiatkiem, lecz ozdobnymi pudełkami czekoladek. W imieniu wszystkich słuchaczek koncertu

składamy organizatorom serdeczne podziękowania. Przynajmniej w takich okolicznościach warto być kobietą!

Natomiast zarząd Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema na Węgrzech kontynuując od 1960 r. tradycję świętowania płci pięknej zaprosił 8 marca wszystkie panie do swego salonu muzycznego na koncert w wykonaniu operowych artystów węgierskich. Sopran Éva Szabó-Szilágyi i tenor Béla Turpinszky-Gippert zaśpiewali po węgiersku i włosku znane arie operowe, operetkowe m.in. Pucciniego, Verdiego Kodály, Kálmána, Lehára, Straussa. Śpiewakom akompaniował na fortepianie Pál Mezei. A po pięknym koncercie wspartym finansowo przez Fundację im. Gábora Bethlena wszystkie panie otrzymały symboliczne wiosenne kwiaty doniczkowe i zaproszone zostały na lampkę wina i kawę. Korzystając z okazji zarząd organizacji przyłączył się do zbiórki charytatywnej na pomoc dla uchodźców z ogarniętej wojną Ukrainy.

Z inicjatywy Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema uroczyste obchodzimy na Węgrzech dzień urodzin swego patrona przypadający na 14 marca (1794 r.), a więc w przeddzień oficjalnie uznanego Święta Narodowego Węgier związanego z wybuchem Węgierskiej Wiosny Ludów w 1848 r. Rokrocznie od 1970 r. pod jego pomnikiem wykonanym przez Jánosa Istóka i odsłoniętym w pobliżu Dunaju w II dzielnicy Budapesztu na placu J. Bema w 1934 r. odbywa się uroczystość składania wieńców i oddawanie hołdu temu wielkiemu bohaterowi Polski i Węgier. Podobnie jak w latach przedpandemicznych przed pomnikiem zgromadzili się przedstawiciele naszej Polonii, reprezentowani m.in. przez przewodniczącą Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego Marię Felföldi, rzeczniczkę narodowości polskiej przy ZN Węgier dr Ewę Słabą Rónay, przedstawiciele kilku polskich samorządów

KONCERT „KOBIECY NA WALIZKACH” W DK ARANYTÍZ, FOT. BARBARA PÁL



dzielnicowych, Stowarzyszenie Św. Wojciecha, Szkoły Polskiej przy ambasadzie RP w Budapeszcie, Ogólnokrajowe Szkoły Polskiej na Węgrzech, węgierskich absolwentów polskiej uczelni WAT. Ambasadę polską reprezentował prof. Jerzy Snopek, który w swym przemówieniu podkreślił trwającą od wielu wieków przyjaźń polsko-węgierską oraz Joanna Urbańska, dyrektor Instytutu Polskiego w Budapeszcie. Nie zabrakło tu również burmistrza II dzielnicy Budapesztu, Gergelya Örsi. Uroczystością kierował sekretarz „Bema” Janusz Kowalczyk, a życiorys bohatera przypominał przewodniczący Alfred Wtulich. Proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Krzysztof Grzelak odmówił modlitwę Jana Pawła II o pokój na świecie. Od kilkunastu lat uroczystości tej dodaje splendoru udział Stowarzyszenia Grupy Rekonstrukcji Historycznej Legionu Wysockiego.

Kilka dni później dla uczczenia zarówno rocznicy śmierci Bema jak i Święta Narodowego Węgier oraz zbliżającego się Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej ustanowionego świętem państwowym przez parlamenty obu naszych krajów na 23 Marca 2007 r. salon muzyczny „Bema” stał się ponownie - dziesiąty już raz - miejscem koncertu wybitnego pianisty węgierskiego Alexa Szilasi, zorganizowanego tradycyjnie przez Samorząd Polski V dzielnicy, którego przewodniczącą jest długoletnia działaczka polonijna Jadwiga Ábrusán.

Alex Szilasi to nie tylko wybitny wykonawca muzyki Chopina, ale i doskonały znawca całej twórczości naszego wspaniałego rodaka z epoki romantyzmu, przyjaciela węgierskiego geniusza muzycznego, Franciszka Liszta. Artysta, jak sam o sobie mówi, w muzyce Chopina zakochał się w wieku 7 lat. Od 2005 roku, kiedy to w magazynach budapeszteńskiego Muzeum Sztuki i Użytkowej odkrył świetnie zachowany



ALEX SZILASI W „BEMIE”, FOT. ŹRÓDŁO PSK IM. J. BEMA

złoty fortepian legendarnej marki Pleyel, na instrumentach której najbardziej lubił grać Chopin, stał się specjalistą od historycznych wykonania spuścizny po genialnym Polaku. Szilasi zwany jest mistrzem nie tylko klawiatury, ale i słowa, gdyż każdy wykonywany przez niego utwór poprzedza opowiadanie.

Dziesięcioletnia współpraca Alexa Szilasi z Stowarzyszeniem Bema zaowocowała nie tylko wspaniałymi koncertami przede wszystkim muzyki Chopina, Liszta i innych kompozytorów z tamtej epoki, ale również odrestaurowaniem starego „bemowskiego” instrumentu, za co należą się ogromne podziękowania dla naszego wielkiego przyjaciela, który jak sam mówi, czuje się nie tylko honorowym członkiem „Bema”, ale i naszej dużej polonijnej rodziny.

Dziękujemy Mistrzowi z całego serca i już prosimy o więcej. Każde spotkanie z Panem to niezwykle artystyczne przeżycie i dowód prawdziwej przyjaźni polsko-węgierskiej.

Klamrą zamykającą marcowe imprezy było spotkanie muzyczno-towarzyskie

w niedzielę 27 marca z okazji Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Sali Ślubów Urzędu Stanu Cywilnego zorganizowane wspólnie przez samorządy polskie XVII (Kis Patrycja) i XVIII (Katarzyna Balogh) dzielnicy Budapesztu. Tu wystąpił koncertujący od dziesięciu lat nie tylko w Polsce, ale i w wielu krajach Europy, a także w Chinach zespół „Amalgis Duo”. Duet założony przez akordeonistów Jana Lisa i jego małżonkę Ewę Grabowską-Lis po mistrzowsku przedstawił piękny program złożony z utworów muzyki poważnej zaaranżowanej na orkiestrę symfoniczną od epoki baroku poczynając. W repertuarze znalazły się utwory m.in. Vivaldiego, Brahmsa, tanga argentyńskie Astora Piazzolli, kompozycje muzyczne polskich pieśni góralskich, greckiej i bułgarskiej muzyki ludowej. Zachwycona publiczność długo oklaskiwała artystów. A po koncercie zaproszeni zostaliśmy na smaczny poczęstunek do pobliskiej restauracji i długie pogawędki przy tradycyjnych polskich potrawach.

Alicja Nagy

Program został zrealizowany dzięki wsparciu Funduszu im. Gábora Bethlena

URODZINY OJCZULKA BEMA. OD LEWEJ: ALINA PAPIEWSKA-CSAPÓ, MARIA FELFÖLDI, EWA SŁABA RÓNAY Z WNUCZKIEM ÁKOSEM, BARBARA VIRÁGH



KONCERT CHARYTATYWNY

27 marca w Kościele Polskim w Kőbányi odbył się koncert charytatywny na rzecz osób dotkniętych wojną na Ukrainie, któremu towarzyszyła modlitwa o pokój. Organizatorami koncertu byli: Ambasada RP na Węgrzech, Instytut Polski w Budapeszcie oraz Stowarzyszenie św. Wojciecha.

Koncert pod tytułem „Pieśni trzech narodów” wykonał (żeby nie powtarzać: byli) rodzinny zespół Angeliki Korszyńskiej – Górny: Noemi, Jeremias i Augustyn oraz Dominik Dubrowolski z Drohobycza.

Angelika pochodzi z Zakarpacia i jak sama mówiła o swojej ziemi ojczystej:

„Zakarpacie do I wojny światowej należało do Austro-Węgier, potem do Czechosłowacji, przed II wojną światową na krótko proklamowano tam Ukrainę Zakarpacką, a potem z powrotem wróciło do Węgier. Po wojnie przyłączono je do Związku Radzieckiego, a w końcu stało się częścią niezależnej Ukrainy. Śmiejęmy się, że moja rodzina, nie wychodząc nawet z własnego podwórka, mieszkała w wielu różnych krajach. Na Zakarpaciu obecne są różne języki i to jest, biorąc pod uwagę historię tego miejsca, oczywiste. Mieszka tu mniejszość węgierska, słowacka, rumuńska, niemiecka, żydowska i rosyjska.” (Kurier plus, 890).

Mama przekazała jej miłość do Węgier, tata do Ukrainy, a teraz Angelika mieszka w Polsce. Można powiedzieć, że artyści z serca śpiewali pieśni polskie, węgierskie i ukraińskie. Należy jeszcze dodać, że na Boże Narodzenie 2020 roku ukazała się na Węgrzech płyta w wykonaniu zespołu Angeliki Korszyńskiej – Górny „Kolędy trzech narodów”, które mam nadzieję jeszcze usłyszymy.

Wśród gości obecnych na koncercie byli: Prymas Węgier kardynał Dr. Péter Erdő, Ambasador RP na Węgrzech prof. Jerzy Snopek z małżonką, I sekretarz

Ambasady RP Katarzyna Ratajczak – Sowa oraz dyrektor Instytutu Polskiego Joanna Urbańska.

Zebrane ofiary pieniężne zostaną przekazane Zespołowi Pomocy Kościołowi na Wschodzie przy Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski.

Niech nasze serca będą nadal otwarte dla uciekających przed wojną mieszkańców Ukrainy.

Monika Molnárné Sagun

KONCERT „PIEŚNI TRZECH NARODÓW”, FOT. BARBARA PÁL



„JESTEŚ I BĘDZIESZ”



28 lutego Polski Ośrodek Kulturalno – Oświatowy filia Nádor wraz z wydawnictwem Kairosz zorganizowały promocję książki „Jesteś i Będziesz” poświęconą pamięci znanego Polonii dyplomaty, dziennikarza i publicysty Attili Szalai. Spotkanie rozpoczęło minutą ciszy w intencji ofiar wojny na Ukrainie.

Książkę prezentowali autorzy: Csaba Kiss Gy, Imre Molnár i Károl Mezei. Ambasador RP na Węgrzech prof. Jerzy Snopek w swoim przemówieniu wspominał ostatnie spotkania z Attilą oraz jego nieustraszone działania na rzecz dobrych kontaktów polsko – węgierskich z czasów pracy w dyplomacji.

Attila był wieloletnim członkiem Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa

Bema oraz współredaktorem pisma „Głos Polonii”, dlatego odczytano list redaktor naczelnej kwartalnika Bożeny Bogdańskiej – Szadai. Gazeta, która będzie obchodzić w tym roku swoje 35 – lecie straciła oddanego przyjaciela i wspaniałego redaktora. Attila Szalai sam mówił o sobie: „Całe moje dorosłe życie - naturalnie oprócz służby mojej Ojczyźnie - charakteryzowały: umiłowanie, szacunek oraz służba Polsce i Polakom.”

Wśród gości obecna była rodzina, znajomi i przyjaciele, a wśród nich Béla Tolcsay, muzyk, który swoimi pieśniami uczcił pamięć Attili.

Monika Molnárné Sagun

PRÓMOCJA REGIONU ŻYWIECCZYZNY

Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy filia Óhegy, 27 lutego zorganizował w Domu Polskim VIII. edycję promocji regionów Polski, tym razem była to: „Żywiecczyzna – fascynująca kultura Górali z Beskidów”. Współorganizatorami programu byli: Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej, który reprezentował dyrektor Lesław Werpachowski, Starostwo Powiatowe w Żywcu, reprezentowane przez dyrektora Mirosława Dziergasa, Urząd Miasta Żywiec, Gminny Ośrodek Kultury w Milówce – z dyrektorem Andrzejem Maciejewskim na czele – grającym na dudach i trombiecie oraz Związek Podhalan Oddział Górali Żywieckich w Milówce, reprezentowany przez Piotra Motykę. Obecna była również Aneta Brasse, kierownik Miejskiego Centrum Kultury w Żywcu. Dzień wcześniej delegacja polska uczestniczyła w festiwalu Busójárás w Mohácsu w celu nawiązania partnerskich kontaktów kulturalnych.

Program rozpoczęto minutą ciszy oraz trombitą w intencji ofiar wojny na Ukrainie.

Po prezentacji regionu, którą przedstawił dyr. Lesław Werpachowski i dyr. Mirosław Dziergas, Piotr Motyka opowiedział o góralskim ruchu regionalnym, następnie słuchaliśmy hymn Związku Podhalan w wykonaniu Fundacji Braci Golec.

W drugiej części otworzono wystawę z Żywca: „Polsko – węgierscy święci na szkle malowani”, którą przedstawiła artystka Katarzyna Janik, obrazy przygotował również Zbigniew Micherdziński. Można ją obejrzeć w Domu Polskim do 20 kwietnia. Muzyczną oprawę programu zapewniła Kapela „Grajki” z Lalik i Zwardonia. Na końcu wszyscy mogli spróbować regionalnych potraw. Wśród gości obecni byli: Katarzyna Ratajczak – Sowa, I sekretarz Ambasady RP, konsul Andrzej Kalinowski, Joanna Urbańska, dyrektor Instytutu Polskiego oraz przedstawiciele polskich samorządów. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tak miłej imprezy.



OD LEWEJ: KATARZYNA RATAJCZAK-SOWA, MONIKA MOLNÁRNÉ SAGUN, LESŁAW WERPACHOWSKI, JOANNA URBAŃSKA, KATARZYNA JANIK, PIOTR MOTYKA, ANDRZEJ MACIEJEWSKI, ANETA BRASSE, KATARZYNA TAKÁCS, MIROSŁAW DZIERGAS FOT. BARBARA PÁL



KAPELA „GRAJKI” Z LALIK I ZWARDONIA FOT. BARBARA PÁL

Monika Molnárné Sagun

A LENGYEL-MAGYAR BARÁTSÁG ÜNNEPE BÉKÉSCSABÁN

Idén egyesületünk és Békéscsaba Megyei Jogú Város Lengyel Nemzetiségi Önkormányzata március 21-én, a békéscsabai Csabagyöngye Kulturális Központ panorámatermében ünnepelte meg a lengyel-magyar barátság napját.

Az ünnepségen Leszkó Malgorzata, Békéscsaba Megyei Jogú Város Lengyel Nemzetiségi Önkormányzatának elnöke köszöntötte a megjelent vendégeket, aki úgy fogalmazott: „egy ilyen ünnepség, amely a barátságról szól, nemcsak a népek közötti barátságot kell, hogy jelképezze, hanem azt, hogy egymással is legyünk jóban.” Az ünnepségen tiszteletét tette Herczeg Tamás országgyűlési képviselő, aki ünnepi beszédében felhívta a figyelmet a két nép közötti barátságra, különösen a szomszédos országban jelenleg zajló események okán. Hangsúlyozta, hogy fontos éltetnünk a gyökereinket és hagyományainkat. Andrzej Kalinowski, a Lengyel Köztársaság konzulja, valamint Szebellédi Zoltán, a Békés Megyei Önkormányzat közgyűlésének alelnöke szintén megosztották jelenlétükkel az eseményt.

Nagy örömünkre szolgált, hogy két év szünet után hagyományainkhoz híven ismét megtarthattuk a lengyel-magyar barátság napi ünnepségünket, melyen egy vetített képes úti beszámolóval várjuk az egybegyűlt érdeklődőket.

A két nép múltjában számos közös pont lelhető fel. Az egyik ilyen Báthory István, aki erdélyi fejedelemből lett lengyel király. Uralkodása mindkét ország virágkorát jelentette. A lengyelek ma is egyik legnagyobb királyukat tisztelik benne, egy népszerű ottani mondás szerint „Vagy ne született volna, vagy ha született, örökké élne.” A tavalyi évet Báthory István emlékének szentelték Lengyelországban, Magyarországon és Erdélyben. Ehhez kapcsolódóan fogalmazódott meg Józsa Péter kapitány és Szilágyi Ferenc első tiszt fejében a Báthory István Hajós Emléktúra gondolata. Az elmúlt években a Szalonta legénysége már több hajós túrát is megtett. A Fekete-tengertől az Atlanti-óceánig, a Földközi-tengertől a Balti-tengerig az Európa partjait mosó csaknem minden tengerre eljutottak a kontinens folyóin. Legutóbbi útjuk során a lengyel par-

tokat érintették a Kędzierzyn-Koźlétól Szczecinig hajózva.

Az Odera folyó menti utazásuk során számos városba ellátogattak, sok érdekességet, látnivalót fedeztek fel. Napkeltétől napnyugtáig utaztak, mivel este nem lehetett hajózni. Megcsodálták Wrocław és Opole belvárosát, ahol megtekintették az 1956-os emlékművet is, Krakkóban pedig ellátogattak a Wawel székesegyházába, ahol emlékosztorút helyeztek el Báthory István sírhelyén. Józsa Péter elmondása szerint mióta hajóznak, ez volt a legbarátságosabb útjuk. A lengyel út során sok új embert ismertek meg, akikkel a mai napig tartják a kapcsolatot. Beszámolójában megemlítette, hogy korábbi útjaikat mind finanszírozás nélkül tették meg, a Báthory-emléktúra viszont Rónayné Slaba Ewa lengyel nemzetiségi szöszlő egyéni támogatásával jött létre. Az ünnepséget kötetlen beszélgetés zárta. Valamennyi jelenlevő élményekkel feltöltődve térhetett haza.

Leszkó Malgorzata

HAJÓS EMLÉKTÚRA TÉRKÉPE ÉS JÓZSA PÉTER KAPITÁNY





SPORT ŁĄCZY – LODOWISKO PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGERSKIEJ, UCZNIOWIE LICEUM IM. ANTALA BUDAI NAGYA, FOT. ŹRÓDŁO SP XXII

PRZYJŹŃ NA LODZIE?

W tym roku już po raz trzeci obchodziliśmy w naszej dzielnicy Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Z tej okazji w niedzielę 20 marca zorganizowaliśmy polsko-węgierskie spotkanie na lodowisku. Wydarzenie zostało zorganizowane wspólnie z Fundacją Rodzice Szkoły Polskiej oraz Ogólnokrajową Szkołą Polską.

Imprezę otworzyła Ágota Jakab, przewodnicząca Samorządu Polskiego XXII Dzielnicy i Ferenc Karsay, burmistrza dzielnicy Budafok. Poza uczniami polskich szkół w Budapeszcie zaproszeni zostali także licealiści z liceum naszej dzielnicy im. Antala Budai Nagya.

„Bardzo chcieliśmy, żeby polska i węgierska młodzież spotkała się w Budafoku i wspólnie świętowała Dzień Przy-

jaźni. Sport wydał nam się najlepszym pomysłem na polsko-węgierską integrację” – przyznaje Ágota Jakab. W imprezie wzięło udział prawie sto osób.

Organizatorzy pomyśleli o wszystkim: o dodatkowych łyżwach, kaskach, nauce jazdy dla początkujących, a także grze w hokeja. Nie zabrakło też herbaty, soków i przekąsek, a także grzanego wina dla rodziców. Ela Horváth, polonijna aktywistka z Budafoku, zadbała o to, by imprezie towarzyszyły najlepsze polskie, węgierskie i – nieprzypadkowo – także ukraińskie przeboje muzyczne.

Z inicjatywy Ágoty Kállai, wiceprzewodniczącej Samorządu Polskiego XXII Dzielnicy podczas imprezy zbierane były także kosmetyki, słodczyce i artykuły papiernicze dla ukraińskich

rodzin, które znalazły schronienie na Węgrzech. Wszystkie upominki trafiły już do potrzebujących.

O tym, że świętowanie Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej udało się wyśmienicie świadczyć pozytywne komentarze uczestników: *„Dzieci przeszczęśliwe, że po raz ostatni w tym sezonie mogły pojeździć na łyżwach. Impreza zorganizowana w bardzo fajnym i nowoczesnym obiekcie sportowym.”* – przyznaje Agnieszka Skoczylas. *„Czekamy na kolejne atrakcje sportowe.”* – dodaje.

*Ágota Jakab
przewodnicząca SP XXII
dzielnicy Budapesztu*

O PRZYJAŹNI, PARTNERSTWIE, POMOCY W SZÉKESFEHÉRVÁR

Wspólne świętowanie Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej przez władze i mieszkańców Székesfehérváru i Opola, miast partnerskich oraz komitatu Fejér i województwa opolskiego mają swoją wieloletnią tradycję. Organizowane z tej okazji naprzemiennie spotkania, prezentacje kulturalne i dyskusje stały się trwałym atrybutem obchodów tego dnia.

Tradycja ta nie została całkowicie przerwana w czasie epidemii, kiedy to w nieco odnowionej formie - z pomocą internetu - w osobnych miejscach, lecz jednak wspólnie obchodzono święto dwóch narodów.

Tegoroczne obchody w Székesfehérvár rozpoczęły się przy znajdującym się w centrum miasta Krzyżu Katyńskim. Kwiaty i wieńce złożyli m. in.: posłowie regionu w parlamencie węgierskim, wysokiej rangi przedstawiciele samorządów miejskiego i wojewódzkiego, Urzędu Administracji Rządowej w komitacie Fejér, samorządów polskiego i serbskiego, kilku stowarzyszeń społecznych, Polonii i mieszkańców miasta.

Następnie w budynku urzędu miasta odbyła się podniosła uroczystość, którą za pośrednictwem internetu śledzono także w Opolu i województwie.

Głównym punktem programu uroczystości było wręczenie Januszowi Karpińskiemu (który na tę uroczystość przybył z Opola wraz ze swoją najbliższą rodziną), Węgierskiego Złotego Krzyża Zasługi kategorii cywilnej, którego dokonał Tamás Vargha, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Odznaczony przez przeszło 20 lat zajmował się kontaktami zagranicznymi miasta Opola w urzędzie miasta, przyczyniając się do budowy i rozwoju kontaktów z naszym węgierskim miastem i regionem, za co już wiele lat wcześniej otrzymał tytuł honorowego obywatela miasta Székesfehérvár. Obok różnych inicjatyw i przedsięwzięć

w obszarze kultury oraz podtrzymywania kontaktów - za jedno ze znaczących efektów jego działalności uznaje się fakt postawienia w centrum Opola węgierskiego kopijnika, poświęconego pamięci ofiar i bohaterów Węgierskiej Rewolucji 1956 roku. Jak podkreślono w laudacji, jego aktywna działalność przyczyniła się bardzo do pogłębienia przyjaźni i współpracy między partnerskimi miastami i obydwojmi narodami.

Janusz Karpiński wzruszająco podziękował za odznaczenie, wspomniawszy niektóre swoje działania, wyraził przekonanie, że partnerstwo i współpraca naszych miast i regionów będzie pożyteczna oraz atrakcyjna także w przyszłości.

Odznaczonemu gratulowali w swoich wystąpieniach: dr András Cser-Palkovics - burmistrz Székesfehérváru i dr Krisztián Molnár - przewodniczący Zgromadzenia Radnych komitatu Fejér.

Burmistrz węgierskiego miasta wspomniawszy, że w praktyce przyjaźń budują i umacniają ludzie, którzy - także w naszych partnerskich miastach i województwach - dobrze się rozumieją, a kiedy nadarza się okazja, to wzajemnie się wspierają. Zauważył, że takie osoby znajdują się także wśród obecnych na uroczystości, a widocznym przykładem ich inicjatyw, działań i współpracy są Krzyż Katyński i kopijnik w Opolu.

Przewodniczący samorządu i władz komitatu Fejér, przypomniał znaną sentencję polskiego poety Stanisława Worcella o dwóch dębach oraz ich splatających się korzeniach i gałęziach, jednym z symboli przyjaźni narodu węgierskiego i polskiego. Wspomniawszy o realizowanych przedsięwzięciach, spotkaniach młodzieży czy biegu sztafetowym z Székesfehérvár do Opola w 2011 roku, w którym osobiście brał udział.

W przesłanych wypowiedziach, swoimi przemyśleniami podzieliła się także wi-

cemarszałek województwa opolskiego Zuzanna Donath- Kasiura i prezydent miasta Opola Arkadiusz Wiśniewski.

Pani marszałek wspomiała o 22-letniej, oficjalnej współpracy województwa opolskiego i komitatu Fejér, wymieniając kilka wspólnie zrealizowanych przedsięwzięć (konferencje, kontakty szkolne, sportowe). Wśród nich wyróżniła wieloletnią współpracę Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu i Biblioteki im. Mihályja Vörösmartyego w Székesfehérvár.

Prezydent miasta Opola stwierdził, że wśród 12 partnerskich miast Opola, kontakty z miastem Székesfehérvár są najbardziej intensywne i pożyteczne. Podkreślił, że w związku z krytyczną sytuacją ludności w Ukrainie i napływem olbrzymiej liczby uchodźców, wystąpił z apelem do władz miast partnerskich Opola o pomoc, przyłączenie się i wsparcie w celu przekazania niezbędnych środków i darów dla poszkodowanych, będących w tragicznej sytuacji z powodu wojny, mieszkańców partnerskiego miasta ukraińskiego Iwano-Frankiwka (dawniej Stanisławów). Jedną z pierwszych reakcji nadeszła od burmistrza Székesfehérváru dra Andrása Cser-Palkovicsa. Jak przekazał prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski: „Miasto Opole jest niezwykle dumne, że może mieć takiego partnera jak miasto Székesfehérvár, na które zarówno w czasach beztroskich, jak i ciężkich - zawsze można liczyć”. Dr András Cser-Palkovics potwierdził, że w przeddzień uroczystości, samochód z wysłanymi darami dotarł do magazynu w Opolu.

W wymienionych wyżej wypowiedziach, oczywiście wiele słów dotyczyło tradycyjnej polsko-węgierskiej przyjaźni. Wskazywano nie tylko na przykłady licznych kontaktów w sferze kultury, ale z zadowoleniem stwierdzano, że obok tych oficjalnych, nawiązywała się osobista, bezpośrednia przyjaźń między ich organizatorami i realizatorami,



JANUSZ KARPIŃSKI ODZNACZONY WĘGIERSKIEM ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI, FOT. SZEKESFEHERVAR.HU

co ułatwiało pracę i przekładało się na wzbudzanie wzajemnej sympatii wśród innych, zapraszanych do współpracy osób.

Wszystkim osobom mającym w tym aktywny udział – także przedstawicielom miejscowej Polonii – składano podziękowania za włożoną pracę, licząc na jej kontynuację w przyszłości, i w lepszych warunkach, niż w ostatnich dwóch latach.

W części muzyczno-poetyckiej uroczystości wystąpili: Wojskowa Orkiestra Garnizonowa, miejscowy Chór Szpitala św. Györgya, a także duet skrzypcowy Gabriella Burján i Balázsa Bujtor z Orkiestry Symfonicznej Alba Regia. Węgierskojęzyczne wersje wierszy opolskich poetów Janusza Wójcika (nieżyjącego już, także honorowego obywatela Székesfehérváru) i Harryego Dudy o tematyce katyńskiej recytował Zoltán Bobory, prezes literackiego Towarzystwa im. Mihályja Vörösmartyego.

Na koniec uroczystości wszystkich uczestników zaproszono na lampkę szampana, poczęstunek i bezpośrednie rozmowy.

Z okazji Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej nie była to jedyna uroczystość i im-

preza kulturalna w królewskim mieście. Wymieniona już wyżej Biblioteka im. Mihályja Vörösmartyego w jednej ze swoich miejskich filii zorganizowała osobne zajęcia dla dzieci i dorosłych. Dzieci miały okazję zapoznać się opowieściami o wawelskim smoku i innymi polskimi postaciami bajkowymi. Starsze osoby mogły zobaczyć dokumentalny film o powstaniu polskiego ruchu „Solidarność” oraz wysłuchać wykładu historyka Balázsa Istvána Miklósa z Polskiego Instytutu Badawczego i Muzeum.

Także w przeddzień Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, Stowarzyszenie Kulturalne Vox Mirabilis zaprosiło mieszkańców Székesfehérváru na „Wieczór Muzyczno-Literacki”, na którym chór tego stowarzyszenia wystąpił z pieśniami kompozytorów polskich utrwalonymi na swojej nowej płycie CD „Kötödések - Węzi”, przeplatanych recytacjami kilku wierszy Zoltána Boborego z jego dwujęzycznego tomiku „Ima, Vers, Könyv - Modlitwa, Wiersz, Książka” (polskie tłumaczenie: Konrad Sutarski). Przewodnicząca stowarzyszenia i dyrygentka chóru Katica Zemlényi w ciepłych słowach podzieliła się kilkoma wspomnieniami i refleksjami o spotkaniach chóru z polskimi zespołami i muzyką.

Wiersze w wersji węgierskiej recytował sam autor, zaś w wersji polskiej niżej podpisany.

Chór podczas występu zaprezentował napisany w latach trzydziestych ubiegłego wieku „Hymn polsko-węgierski” i „Pieśń polsko-węgierską”, której słowa w prosty, trafny i bardzo przystępny sposób opisują podłoże historycznej przyjaźni polsko-węgierskiej.

Warto zaznaczyć, że wspomniana płyta CD, jak i tomik wierszy, zostały wydane przy wsparciu Fundacji im. Wacława Felczaka, która w ostatnich kilku latach wspierała kilka pożytecznych inicjatyw dotyczących relacji polsko-węgierskich w Székesfehérvár, za co należy wyrazić podziękowanie.

Zamiast podsumowania wydarzeń z obchodów Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Székesfehérvár, pragnę wyrazić nie tylko moją nadzieję, że w przyszłym roku będziemy mogli obchodzić ten dzień w oparciu o sprawdzone w ciągu wielu lat standardy i cieszyć się z osobistego, bezpośredniego spotkania polskich i węgierskich przyjaciół oraz animatorów tych kontaktów.

Andrzej Straszewski



PÁLYÁZATI FELHÍVÁS

A Lakiteleki Népfőiskola, a Kelet- és Közép-Európai Kutatásért és Képzésért Alapítvány és a Magyar Írószövetség pályázatot hirdet a Németh László műfordítói táborban való részvételre.

A pályázati felhívásra azoknak a 35 év alatti fiataloknak a jelentkezését várjuk, akik elhivatottságot éreznek magukban mai (horvát, román, szerb, szlovák, szlovén, ukrán) és történelmi (csehek, lengyelek) szomszédaink nyelvén született szépirodalmi szövegek magyarra fordítása iránt.

A műfordítói táborban a résztvevők előadásokat hallhatnak a közép-európai irodalmakról és kultúráról, művelődési kapcsolataink hagyományáról, valamint szemináriumi foglalkozások keretében (egyes nyelvek szerinti kiscsoportokban) megismerkedhetnek az adott nyelvű szövegek fordításának elméletével és gyakorlatával.

A fordítótábor helyszíne: Lakiteleki Népfőiskola

A fordítótábor ideje: 2022. augusztus 15-21.

A képzés térítésmentes, a tábor teljes idejére a Lakiteleki Népfőiskola és a Kelet- és Közép-Európai Kutatásért és Képzésért Alapítvány ellátást – szállást és étkezést – biztosít a nyertes pályázók számára.

A fordítótáborba egy legalább 4-5 ezer karakternyi, nyomtatásban meg nem jelent magyarra fordított XX-XXI. századi szöveggel, mint pályamunkával lehet jelentkezni. A pályamunka mellé kérjük csatolni a Lakiteleki Népfőiskola honlapjáról (<http://nepfolakitelek.hu/>), letölthető kitöltött és aláírással ellátott jelentkezési lapot.

A pályamunkákat, valamint a jelentkezési lapot **pdf formátumban az alábbi e-mail címre várjuk: lakitelekitaorok@gmail.com** (Esetleges kérdésért, észrevételért szintén erre a címre küldheti.) *A pályamunkához kéjük csatolja – forrásmegjelöléssel együtt – az eredeti szöveget is!*

A pályamunkák és a jelentkezési lapok beküldési határideje: **2022. június 6.**

A beérkező munkákat szakmai zsűri bírálja el, a nyertes pályázókat **2022. június 13-ig** értesíti a részvételi lehetőségekről.

Lakitelek, 2022. március 21.

A tábor szakmai vezetői:

Kiss Gy. Csaba (professor emeritus, ELTE)
Mészáros Andor (egyetemi docens, ELTE)

Lezsák Sándor
a Lakiteleki Népfőiskola vezetője

Majoros Judit
a KEKK Alapítvány kuratóriumi elnöke

POLONIJNE MEDIA NA WĘGRZECH:



PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW W RAMACH ZADANIA PUBLICZNEGO DOTYCZĄCEGO POMOCY POLONII I POLAKOM ZA GRANICĄ. PUBLIKACJA WYRAŻA JEDYNIĘ POGLĄDY AUTORA/ÓW I NIE MOŻE BYĆ UTOŻSAMIANA Z OFICJALNYM STANOWISKIEM KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW

A PROJEKT A KÜLHONI LENGYELSÉG ÉS KÜLFÖLDÖN ÉLŐ LENGYELEK MEGSEGÍTÉSÉNEK KERETÉBEN, A MINISZTERELNÖKSÉG HIVATALÁNAK PÉNZÜGYI TÁMOGATÁSÁVAL VALÓSULT MEG
A PUBLIKÁCIÓ A SZERZŐ SAJÁT VÉLEMÉNYÉT TÜKRÖZI, AMELY NEM FELTÉTLENÜL EGYEZIK MEG A MINISZTERELNÖKSÉG HIVATALÁNAK HIVATALOS ÁLLÁSPONTJÁVAL

PROJEKT REALIZOWANY W KAŻDYM MIESIĄCU ZE ŚRODKÓW BUDŻETU CENTRALNEGO WĘGIER
AZ ÚJSÁG KIADÁSA MAGYARORSZÁG KÖZPONTI KÖLTSÉGVETÉSÉNEK HAVI TÁMOGATÁSÁVAL KÉSZÜL



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”



MINISZTERELNÖKSÉG
EGYHÁZI ÉS NEMZETISÉGI KAPCSOLATOKÉRT
FELELŐS ÁLLAMTITKÁRSÁG

WAŻNE ADRESY FONTOS CÍMEK

Ógólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech

Országos Lengyel Önkormányzat

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 261-17-98

www.lengyelonkormanyzat.hu

olko@polonia.hu

Polski Ósrodek Kulturalno-Oswiatowy

Lengyel Közművelődési Központ

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 261-17-98

adalbert@dombudapest.com

Ógólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech

Lengyel Nyelvoktató Nemzetiségi Iskola

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 261-27-48

szkolpol@polonia.hu

Polski Instytut Badawczy i Muzeum

Lengyel Kutatóintézet és Múzeum

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 260-80-23

muzeum@polonia.hu

Stołeczny Samorząd Polski

Fővárosi Lengyel Önkormányzat

1054 Budapest, Akadémia u. 1-3.

tel.: +36 1 332-19-79

flko@t-online.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech

Magyarországi Bem József Lengyel Kulturális Egyesület

1051 Budapest, Nádor u. 34.

tel.: +36 1 311-02-16

www.bem.hu

bem@bem.hu

Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech

pw. św. Wojciecha Dom Polski im. Jana Pawła II

Magyarországi Lengyel Katolikusok Szt. Adalbert Egyesülete

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 262-69-08

www.dombudapest.com adalbert@dombudapest.com

Stowarzyszenie Kulturalne Użyteczności Publicznej

Polonia Nova

Polonia Nova Közhasznú Kulturális Egyesület

1061 Budapest, Jókai tér 1/2.

www.polonianova.hu

biuro@polonianova.hu

Szkoła Polska przy Ambasadzie RP

A Lengyel Nagykövetség mellett működő Lengyel Iskola

1025 Budapest, Törökvész út 15.

tel.: +36 1 326-83-06

tel.: +36 70 701-38-47

polish_school@gazeta.pl

Polska Parafia Personalna na Węgrzech

Lengyel Perszonális Plébánia

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 431-84-13

www.parafiabudapest.republika.pl

plebaniapl@onet.eu

Ambasada Polska w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: +36 1 413-82-00

www.gov.pl/web/wegry

budapest.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Wydział Konsularny i Polonii Ambasady RP w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Nagykövetsége Konzuli és Külhoni Lengyelek Osztálya

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: + 36 1 413-82-08

www.gov.pl/web/wegry

budapest.amb.wk@msz.gov.pl

Instytut Polski w Budapeszcie

Lengyel Intézet

1065 Budapest, Nagymező u. 15.

tel.: +36 1 311-58-56

www.institutpolski.pl/budapest

budapest@institutpolski.org

Polonijna strona internetowa:

www.polonia.hu

Program radiowy w języku polskim:

Magazyn Polski – emisja w soboty, godz. 13.30

MR4 (fale średnie 873 kHz) i ze strony www.mediaklikk.hu

Redakcja Polska MTVA.

1037 Budapest, Kunigunda útja 64.

[illegible]

top, available to anyone, is a commitment to protect the public interest. When a company's business is primarily to serve the public, it has a duty to the public to be open and honest about its activities. This is not a new concept. It is a principle that has been part of the public interest for as long as there has been a public interest.

